Nr. 135. Dnia 17 maja. Poniedziałek. Dnia 5 (17) maja 1886 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

Dziś: Paschalisa Wyzn. Wtorek: Feliksa Kap., Eryka Króla. Środa: Celestyna P., Iwona W. Czwartek: Bernardyna Seneńskiego	Wschód słońca o godzinie 4 minut 06. Zachód " " 7 " 47. Długość dnia godzin 15 " 49. Przybyło " " 8 " 11.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 3 w. Zachód " " 4 " 14 r. Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 3. Dziś o godzinie 2-ej w południe ciepła 13° R.

Piątek: Donata i Wiktora MM.
Sobota: Julji P. M. i Heleny P.
Niedziela: Dezyderjusza Biskupa.
Pon.: Joanny Wdowy.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

— 6 (18) maja, w dzień uroczystości urodzin JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO KSIĘCIA MIKOŁAJA ALEKSANDROWICZA Następcy Tronu, obywatele m. Warszawy mogą przyozdabiać domy swoje chorągwiami, a z nastąpieniem zmroku iluminować swoje nieruchomości.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sławomira; jutro Wrzesława.

Zgromadzenia: Kwartalna sesja zgromadzenia zdunów. (Mieszkanie starszego, Niska—godz. 5 po południu.)

Teatra: Wielki: dziś koncert 9-letniego Józia Hofmana, „Co zwycięża?", „Warszawa przed stu laty i dzisiaj" i żywe obrazy; jutro „Carmen";—Rozmaitości: dziś „Osaczony"; jutro „Starzy kawalerowie" (z udziałem Żółkowskiego, pierwszy występ panny Wisnowskiej po powrocie z urlopu);—Nowy: (przy ulicy Królewskiej): dziś „Porucznik Szykowski"; jutro „Nanon. (Godz. $7^1/_2$ wiecz.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

— W dniu jutrzejszym odbędzie się szósta nowenna do św. Antoniego Padewskiego w kościołach: św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim), św. Antoniego (po-reformackim) i św. Anny (po-bernardyńskim).

Przegląd polityczny.

Berlin zaskoczony został niespodzianką... W czwartek pojawił się tamże dekret ministerjalny, orzekający, iż zgromadzenia, zwoływane dla roztrząsania pytań natury publicznej, muszą być na 48 godzin pierwej sygnalizowane władzy policyjnej, która wyda pisemne upoważnienie. Dekret zamieszczony w *Reichsanzeigerze* powołuje się wprawdzie na art. 28-my prawa o socjalistach, a tem samem zdaje się dawać pośrednią wskazówkę, że chodzi tu tylko o przeciwdziałanie agitacji socjalno-demokratycznej, która świeżo w miasteczku fabrycznem Spremberg doprowadziła do wykroczeń robotniczych i wywieszenia czerwonej chorągwi, ale niemniej przeto ogólnikowa stylizacja dekretu dopomódz może władzy do zastosowania jego postanowień szerszego i ogólniejszego.

Co to znaczy „rozstrząsanie kwestji publicznej"? Rzecz oczywista, że w pojęciu „kwestji publicznej" nie tkwi niezbędnie i kategorycznie „kwestja socjalna", że poza tą ostatnią jest mnóstwo żywotnych kwestyj publicznego charakteru. Słusznie przeto zauważyły wszystkie organa liberalne w Berlinie, a niemniej i katolicka *Germania*, że dekret jest ograniczeniem wolności zgromadzeń publicznych w ogóle i dotknąć może w równej mierze każde stronnictwo polityczne; wątpliwem zaś jest natomiast czy da się zastosować do zgromadzeń robotników strejkujących, ponieważ narady nad wysokością płacy pobieranej za robotę przez pewną grupę robotników nie mogą być uważane za rozbiór „kwestji publicznej".

Izba deputowanych sejmu pruskiego przyjęła dnia 14-go b. m. w trzeciem czytaniu prawo, dotyczące mianowania przez państwo nauczycieli ludowych w prowincjach wschodnich 202 głosami przeciw 136. Za prawem głosowały frakcje zachowawcze i narodowo-liberalni; przeciw, wolnomyślni centrum, polacy, a z konserwatystów: Reck, Meyer z Arnswalde i Gerlach. Podczas rozpraw usiłowali napróżno pp. Rickert i Dirichlet wyjąć Gdańsk z pod rygoru prawa, które w sposób tak jaskrawy i bezwzględny narusza samorząd miast, pozbawiając gminy miejscowe prawa mianowania nauczycieli. Minister oświaty Gossler biadał nad spotężnieniem żywiołu polskiego na Kaszubach, a utyskiwania jego obiły się skutecznie echem w izbie, skoro większość odarła Gdańsk z jego prawa autonomicznego.

Imieniem polaków deputowany Zakrzewski stwierdził, że ustawa ma jedyny cel i odniesie jedyny skutek: spotęgowanie nienawiści pomiędzy miejscową ludnością polską i niemiecką. Sądzimy, że skutki będą szersze: promyk na bliską przyszłość rzuciła już w drugiem czytaniu projektu mowa deputowanego Windthorsta, który odmalował szkody moralne, jakie z zupełnego owładnięcia szkołą przez rząd protestancki płyną na ludność katolicką. Centrum znajdzie niebawem pole do nowej kampanji parlamentarnej pod hasłem usamowolnienia szkoły. Ztąd wywinie się kwestja rozdziału kościoła od państwa —słowem ks. Bismark w epoce zgonu osławionego *kulturkampfu* wcześnie pomyślał już o wynalezieniu żywiołów nowej burzy.

Widoki bilu gladstonowego o samorządzie irlandzkim zamraczają się... Stu czterech whigów, zgromadzonych w piątek u lorda Hartingtona zobowiązało się głosować na postawionym przez tegoż na posiedzeniu czwartkowem izby gmin wnioskiem odrzucenia bilu. Oświadczenie ministra wojny, Campbell-Bannermana, iż rząd zgadza się, aby deputowani irlandzcy uczestniczyli w obradach parlamentu angielskiego nad podwyższeniem podatków, nie zadowolniły p. Chamberlaina, który domaga się, aby deputowani irlandzcy zasiadali, jak dotąd, stale w izbie gmin. Przewódzca radykalistów mniema nie bez słuszności, że w ten tylko sposób zasada unji nie dozna krzywdy. Dalsze obrady odroczone zostały do dzisiejszego wieczornego posiedzenia.

Rząd zaczyna obawiać się na serjo ruchu oranży-

KORALOWY POCAŁUNEK.

SZKIC RODZAJOWY.

(Dokończenie.)

Hanka niezadowolniona z jarmarku, zła na Walka i na siebie, zagniewana na ludzi i świat cały, z posępną twarzą, zmarszczonem czołem, jak uosobienie jędzy, przechodziła ulice, upatrując starego Dzięby.

Póty go namawiała, dopóty prosiła, zachęcała do powrotu, aż stary wsiadł z nią do wozu i powrócili do chaty.

W ponurem milczeniu rozebrała się ze świątecznego ubrania; starannie poskładane rzeczy zdjęte ze siebie schowała do skrzyni; rozniecila ognisko na kominie, obracała się, rozglądała po izbie, szukała sama nie wiedząc czego i co robi.

Walek, Fryc i korale... mieszało jej się w głowie, huczało i pytlowało jak w młynie.

Na dworze już dobrze zciemniało; zastawiła przed ojcem wieczerzę zgotowaną, sama wyszła przed chatę.

W izbie ciasno jej było i duszno, piersi jej ugniatał niezwykle kłopotliwy ciężar.

Innym razem chata rozlegałaby się jej śpiewem... dziś przysiadła cicha i zadumana na brzegu studni.

W sercu ją dolegliwie ściskało, z twarzą ukrytą w dłoniach, w milczeniu zamyślała się...

Gryzło ją wszystko... Bolało ją, że nie miała korali. Smutno jej było, że nie byli w parafji, nie zamówili zapowiedzi, że powróciła z próżnemi rękoma z jarmarku, że z gniewem porzuciła Walka, odchodząc bez słowa dobrego...

Rzuciła go, ot: „jak psa jakiego na drodze".

Pies wróciłby za nią do chaty, a Walek czy powróci?..

Walek nie ślubował jeszcze przy ołtarzu „aż do śmierci", był więc jak ptak swobodny i wolny... Mógł jej nie znać w dalszem życiu... nie zakłopotać o nią... mógł nie powrócić...

I na myśl samą, że Walek może nie wrócić... może go utracić, zapłakała rzewnemi łzami.

Płakała, ciężko wzdychając.

Do Walka serce ją ciągnęło!... Taki był gwałtowny, a dla niej dobry i łagodny; usta jego takie słodkie, uścisk tak serdeczny, a taki urodziwy, że mu równego nie było w okolicy.

Ale Walek nie miał korali, a miał je Fryc!...

Wspomnienie Fryca z ostrym, rudawym włosem, senną i apatyczną miną, febrycznie nią wstrząsnęło.

— Nie, nie chcę Fryca!... Jakby dostać korale bez Fryca?... mieć korale i mieć Walka?... O mój Boże! mój mocny Boże!...—wyrzekała głośno.

Czuła się bardzo nieszczęśliwą!

Siedziała długo samotna i wyrzekająca; w głowie się nie rozjaśniało, ciężkie myśli nie ustępowały.

Powróciła do chaty.

Sprzątnęła od wieczerzy, starła stół, pozmywała naczynia, krzątała się czas pewien, ale panujący w niej duch niepokoju wyganiał ją z izby.

Znudzona i wyczekująca wyszła powtórnie przed chatę.

Snać już było jej weselej, bo nucić zaczęła półgłosem.

— Walek powróci z jarmarku, będzie wiedział gdzie mnie szukać!...

Nie Walek jednak, tylko Fryc zwabiony jej głosem, stanął przed nią.

Przelękła cofnęła się z nieskrywanym wstrętem.

Słabe, nędzne istoty, bardzo są skore do uniewinnienia siebie samych i z dziwnie przebiegłą filozofją poszukują na drugich własnych strat i błędów.

W Hanki mniemaniu nie ona, a Fryc był inicjatorem obecnych duszy jej udręczeń. Gdyby się nie zjawił przy niej na jarmarku i nie ukazał możebnego zadosyćuczynienia żądzy posiadania korali, nie byłaby gniewnie porzuciła Walka!

Tak, on był winien złemu!... Kupnem korali wprowadził ją w kłopotliwe, zawiłe położenie.

Na jego widok wszystka żółć się w niej poruszyła, przezierając w oczach gromowem spojrzeniem; wszelkich sił dokładała by uwolnić swe ramię z mocnego uścisku szerokiej Fryca dłoni.

Przebiegły Fryc, nie bawiąc się w próżne słowa, aby złagodzić zły jej humor, szybko wydobył ukryte korale i rozpuszczając sznur długi, zręcznie nim przed oczami przesuwał.

W cieniach wieczornego mroku krasa ich nie uwydatniała się tak żywo, lecz Hanka zachowała je dobrze w pamięci... Opasał jej szyję grubą, ciężką ręką i pociągnął za sobą w ogród.

Głuchy jęk ludzkiej piersi podążył w ślad za niemi, a wnet za tem przeciągły świst w powietrzu i Fryc ugodzony w skroń kamieniem, zwalniając z uścisku szyję Hanki, padł na ziemię.

Hanka w trafnym celu odgadła pewną a nieustraszoną rękę Walka i bez okrzyku przerażenia, w trwodze o siebie samą, cicho, jak widmo ducha złego, puściła się biegiem w stronę domostwa; panicznym strachem zdjęta, nie oglądając się po za siebie, wpadła w progi chaty i z trudem oddychając, mocno drzwi zatarasowała.

Zgadła jedno, omyliła się w drugiem.

Rzeczywiście postać Walka wysunęła się z za drzewa, nie podążył on jednak za nią, skierował się prosto do leżącego na ziemi Fryca.

— A co, dobrze ci wężu?...—głucho a szydersko wyrzucił z piersi, potrącając go przytem nogą.

Fryc się nie poruszył.

Walek pochylił się nad nim i słuchał. Serce nie biło!...

Dotknął się ręki i poczuł korale.

Zgrzytnął zębami przeraźliwie, wyrwał korale

stów irlandzkich, skoro wysyła z arsenału Woolwich dwa miljony nabojów do Dublina. W prowincji Ulster tworzy się „liga unji", mająca na celu obronę moralną i fizyczną (a zatem zbrojną) zjednoczenia Irlandji z Anglją, z którem nie da się pogodzić projektowany przez p. Gladstona samorząd. Lojaliści z Ulsteru zaciągają w szeregi ochotnicze całą ludność męską od 18-go do 60-go roku życia. Spisy przyszłych ochotników już wygotowano.

W sprawie greckiej zapanowała chwilowa cisza do czasu otwarcia posiedzeń parlamentu, które nastąpi w środę. Tymczasem nowy minister wojny, jen. Petmezas, wydał rozkaz powstrzymania w pochodzie wojsk posiłkowych, ciągnących nad granicę i na teraz ten środek wystarczy. „Blokada pokojowa" będzie trwała tak długo, dopóki p. Valvis na mocy uchwały parlamentu nie da mocarstwom rękojmi szybkiego rozbrojenia armji w określonych bliżej terminach. Wówczas przedstawiciele mocarstw powrócą do Aten, aby kontrolować czujnem okiem postęp dzieła rozbrojenia. Być może, iż dla skuteczniejszego wykonywania tej kontroli delegowaną będzie osobna komisja międzynarodowa oficerów; w każdym razie okręty europejskie pozostaną na wodach greckich do chwili ukończenia demobilizacji.

Br. Z.

W kwestji oszczędności.

(Art. nad.)

(Dokończenie.)

Zastanówmy się teraz nad głównie zajmującem nas pytaniem: co to jest oszczędność, co się u nas nazywa oszczędnością i na czem jeszcze zaoszczędzić możemy?

Większość naszych ziemian jest tego mniemania, że już oszczędzają. Przedstawiając powyżej budżet szlachcica jednowioskowego, nie mającego na swym majątku ziemskim żadnych więcej długów nad pożyczkę Towarzystwa kredytowego, przedstawiłem czytelnikom osobistość, którą do liczby już niby oszczędzających zaliczamy. Nie ma w jej domu cudzoziemki kosztownej „dla języka i pronuncjacji", nie ma nadmiaru wina przy lada okazji, nie ma wyjazdów do zagranicznych „badów", przeciwnie jest to dom człowieka wcale skromnych wymagań, który może zastosowywać się do swych dochodów, o prawdziwej jednak oszczędności nie ma wyobrażenia, tak samo jak go nie ma cała sfera, wśród której wyrósł i żyje.

U nas oszczędnością już nazywamy liczenie się z własnemi dochodami, ztąd też osobistość przeżywająca cały swój dochód, bez przekroczenia wszakże poza jego granice, a co za tem idzie, nie naruszająca swego kapitału, już nazywa się oszczędną.

To niewłaściwe pojmowanie oszczędności zadaje nam bardzo dotkliwe klęski, które tak długo będą nas prześladowały, dopóki tego, co dziś uważamy za zasługę, nie będziemy uważali za obowiązek *uczciwego* człowieka, prawdziwą zaś zasługę na polu oszczędności podniesiemy do godności cnoty narodowej, aby nią dokompletować to, co nam jeszcze brakuje i wspólnie z innemi cnotami odziedziczonemi, wytworzyć ideał, który nam przyświecać, a może i z ciemności wyprowadzić nas zdoła.

Smieszne to jest i bolesne zarazem, gdy właściciel znacznie obdłużonego majątku, mający rzeczywiście sam na nim jakie 7 lub 8,000 rs., jeżdżąc powozem i zajadając łatwy zbyt mieć mogące szparagi i kalafjory, głęboko będąc przeświadczonym, że mówi prawdę, utrzymuje, że oszczędza, bo nie trzyma panny służącej lub lokaja, gdy powinienby zrozumieć, że jedną zaledwie służącą środki jego mieć mu pozwalają. Jakżeż kontent jest taki jegomość, że uczy jego dzieci nauczycielka polka tylko za tysiąc złotych, gdy francuzce trzebaby dać dwa razy tyle lub że płaci za Stasia lub Olesia tylko 200 rs. rocznie, kiedy profesorowie biorą za stancję po 400 rs. Jakżeby się zadziwił, gdybyśmy mu zaoponowali, że płacić za syna 200 rs. nie jest tak wiele, ale nie dla niego, że dla dzieci niemajętnych rodziców nie u profesorów, lecz w uczciwej rodzinie rzemieślnika pomieszczenia szukać należy, że lepiej nieraz odjąć sobie godzinę snu lub odpoczynku i uczyć młodsze dzieci samym, niż z krzywdą ludzką i ruiną własną za cudze pieniądze je edukować.

Jest jednak „konik" oszczędności, na którym lubią nasi bracia ziemianie hasać. Zwykłe oszczędności rozpoczynają się od zaprzestania prenumeraty pism, których i tak ku wstydowi imienia naszego, najmniej ze wszystkich cywilizowanych narodów mamy. Źle jednak, bardzo źle robią ci, co pozbawiają się tej strawy duchowej, bez której na „dalekim zachodzie" nawet fermerzy wśród dziewiczych puszcz i lasów obyć się nie mogą.

Reasumując wyżej powiedziane, dochodzimy do następujących wniosków: 1) Oszczędnością nie nazywa się życie zgodnie z dochodami, gdyż wtedy nie oszczędzamy, lecz konsumujemy w miarę, a więc jesteśmy li tylko uczciwymi konsumentami. 2) Często to, co uważamy za wielką oszczędność z naszej strony, jest tylko pewnem zmniejszeniem skali życia, które i tak jednak prowadzimy nad stan i możność naszą. 3) Nie oszczędzając sami i nie zmieniając trybu życia domowego, przyzwyczajamy młode pokolenie do fałszywego pojmowania swego materjalnego stanowiska.

Starając się wyświetlić i wykazać fakt że nikt prawie zpośród nas nie oszczędza, musimy nareszcie wskazać drogi, któremi postępując, będziemy mogli coś zaoszczędzić, nie ukrywając przytem nadziei, że z chwilą tą namacalnie już przekonamy się, iż przedsiębiorstwo rolne nie jest znów tak lichym interesem, za jaki częstokroć sami lubimy je przedstawiać.

Niestety! droga ta nie jest ani łatwą, ani też może przyjemną, szczególniej dla tych, którzy znaczną część życia po innej ścieżce przebiegli, a zrosłszy się z innemi pojęciami i zasadami, trudniej do nowych warunków bytu nagiąć się mogą.

Wstępem do niej i ułatwieniem widomym byłoby *odróżnienie* w sobie (t. j. w osobie rolnika-ziemianina) dwóch charakterów, a mianowicie: *a*) kapitalisty-przedsiębiorcy, łożącego na kupno ziemi pewien kapitalik i *b*) kierownika tego przedsiębiorstwa czyli rządcy gospodarczego. Jeśli rządcy temu wyznaczymy pensję i ordynarję, ale nie fikcyjną, lecz ściśle zastosowaną do wielkości przedsiębiorstwa, jego kapitału zakładowego, a co ważniejsze jeszcze, do ilości oraz jakości pracy w zamian przedsiębiorstwu ofiarowywanej, jeśli następnie właściciel majątku ograniczy się w wydatkach swych na tem, co mu przedsiębiorstwo częścią jego, częścią innych kapitałem prowadzone da za jego pracę osobistą, wówczas dowodnie się przekonamy, jaki to przedsiębiorstwo da zysk, dotąd nigdy dlań niewidzialny.

Pojmuję aż nadto dobrze, że niezawsze i niewszędzie można się obejść tak skromnym etatem, że są wydatki, jak np. wychowanie dzieci, których uniknąć a nawet znacznie zredukować niepodobna, wszędzie jednak jakąś część z czystego zysku rolnik w charakterze kapitalisty zaoszczędzić może i powinien, przeznaczając tę sumę bądź na spłatę zobowiązań, bądź kapitalizując ją i przyczyniając się tym sposobem do zwiększenia kapitałów naszych, bez czego przyszłość nasza wcale różowo się nie przedstawia.

A więc w imię Boże „oszczędnością i pracą", tę egidę wywieśmy na zardzewiałych tarczach herbowych, przypuśćmy do nich całe nasze społeczeństwo, a pod temi walcząc godłami, nie ulękniemy się nawet faraonowskich środków żelaznego kanclerza.

Aleksy Chrzanowski z Dzierzązny.

Cyklon w Madrycie.

(Według depesz gazet zagranicznych.)

Z Madrytu donoszą, iż stolica Hiszpanji nawiedzoną została we czwartek przez straszliwy cyklon, który wyrządził okropne spustoszenia.

Wiele domów i część wieży kościoła św. Hieronima runęły.

Wskutek zawalenia się dachu jednej pralni zginęło 13 osób, a wiele jest rannych.

Walący się dach szpitala zagrzebał 26 osób.

Wiele osób, dążących ulicami miasta, zasypanych zostało przez gruzy rozpadających się domów.

---

z zaciśniętej ręki niemca i pobiegł z niemi pod okna chaty Dziębów.

Hanka na niskim stołeczku, w kącie izby, siedziała skurczona i drżąca, z pochyloną na piersi głową, podpartą rękami.

Posłyszała znane sobie kroki Walka, a strwożoną duszą jeszcze wyraźniej przeczuła jego obecność w pobliżu; odsłoniła twarz bladą, jak rąbek fałdzisto okalający jej szyję i z tłumionym oddechem niepewnie wodząc zalęknionym wzrokiem, badała grożące niebezpieczeństwo.

Przez szybę okna Walek dojrzał zmienioną i niepewnie wyczekującą Hankę i zapienił się boleścią zatrutego życia.

— Masz, coś chciała!...—zawołał dzikim, chrapliwym głosem.—Masz mój ostatni pocałunek!...

I tłukąc pięścią szybę, rzucił koralami w zalęknione oczy Hanki.

Jak szaleniec się roześmiał, odskoczył od okna i uciekł.

Uciekał, pędził przez zagony, przeskakiwał płoty, przesadzał rowy...

Biegł tak z godzinę bez odpoczynku, aż dobiegł skraju lasu.

Noc, spowita uroczystą powietrza ciszą, zalegała dokoła.

Sumienie gnało go naprzód, wołając: „uchodź... jesteś zabójcą".

Skupiona masa drzew lasu w pomroce nocnej rozwinęła się przed nim.

Uląkł się tej czarnej, głuchej puszczy, niby rozwartej przed sobą przepaści.

Przystanął i obejrzał się.

Wioska rodzinna pozostała w oddali, nie widać było ani dachów, ani kominów chat; tylko przez szyby okien błyszczały słabe światełka.

Przed nim czerniał las, ponad nim roztaczało się niebo przyobleczone chmurami, zpośród których od czasu do czasu wysuwał się księżyc, pełny, srebrzysty.

Zaden listek nie drgnął na gałązce, wierzchołki drzew nie kłoniły się ku sobie; głos ludzki nie dochodził... nic się nie poruszało, nie pełzało... jak snem ujęta milczała natura; w przestworzu i na ziemi, w przyrodzie i wszelkiem życiu uroczysty zapanował spokój.

Walek stał w niemem osłupieniu.

Gdyby dla zdjęcia głowy kat z toporem stanął przed nim, mniejby go się lękał wobec zmysłów szalejącej w jego piersi burzy, niż tego majestatu ciszy.

Milczący stał w torturach moralnych, z dzikiem zadowoleniem zagłębiał paznogcie w swe ciało!.. Już nie rozumem ludzkim, lecz więcej instynktem zwierzęcia oglądał się dokoła, badał i nasłuchiwał.

Nie zdawał sobie sprawy z tego, gdzie się znajduje, co się z nim stało? Czuł w sobie straszną próżnię, w uszach dzwonki, na oczach siatkę... w głowie ogień, na szyi łańcuch duszący!..

— Co to jest?..

Pochwycił się rękami za głowę, dotknął uszów... szyi...

Nie było ani dzwonków... ani siatki, ani łańcucha.

Wstrząsnął głową, przyglądał się sobie — dziwił się!..

On, Walek Musiałka.... cały... tenże sam, nie inny...

Uderzył się rozpacznie w piersi, głuchy odgłos przejął go drżeniem.

Pusto!—nie ma duszy... odleciała, a została tylko brzydka, twarda, krwią ludzką obryzgana skorupa.

Westchnął ciężko.

Zrana jeszcze, gdy świeciło słońce... stał wśród tłumu jarmarcznego jako uczciwy człowiek, z śmiałem okiem, z hardą miną; nie krył się, nie uciekał...

— A!..

— Przypomniał sobie Fryca! i drgnął jak pod dotknięciem rozpalonego żelaza.

Fryc, Hanka, korale... wrogi jego duszy!.. Uniósł zaciśniętą rękę w górę. Groził im!

Zabił Fryca, ale nie chciał zabijać własnej duszy!..

Tymczasem z wymierzonym we Fryca pociskiem wydarł ją dowolnie z piersi i przedzierzgniętą w paciorki korali cisnął w oczy Hance.

— Tak, niech ma czego chciała, niech się tem nasyci na całe życie!..

Ale za to on... Walek... całe życie spędzi w więzieniu!

Na tę myśl fala krwi uderzyła mu do głowy.

On, Walek!.. wychowaniec swobodnej przestrzeni pól, słońca, natury!.. On w więzieniu!..

— Nie, nie wsadzą—krzyknął głośno w odpowiedzi myślom rozsadzającym mu głowę.

Końcówkę słów jego własnych echo lasu odniosło mu jak cudzy wyraz, uderzając w niego niby maczugą.

Przelękły ukrył się za wyniosłą sosnę.

Konary drzew rozpościerały się jak ramiona, gotowe do uścisku.

Krew napływała mu do mózgu, w skroniach tętna biły szybko, a gardło jakby już ściskała twarda pogoni ręka.

Błędne oczy otworzył bystro, szeroko.

U stóp sąsiedniego świerku, na piaszczystym pasie zarysowała się cieniem odbita jego własna głowa z najeżonym włosem.

Wstrząsnął się kurczowo i żywym skokiem wdrapał się na wyniosłe drzewo, bełkocząc niezrozumiale.

— Już... już... idą... uchwycą!..

Szybko wyciągnął chustę, zarzucił na odrośl drzewa, zakręcił wokoło szyi, szarpnął się, pochylił stoczył i zawisł w powietrzu.

. . . .

Księżyc ukrył się za chmury, wraz z nim znikł cień rysujący się na piasku; tylko noc ciemna, cicha snuła swą senną przędzę dalej... dalej, aż do brzasku jutrzenki.

M. Rossa.

Cyklon porywał i z szaloną wściekłością miotał na sporą odległość omnibusy, powozy i tramwaje, podnosił z szyn wagony kolejowe.

Około 10,000 drzew wyrwanych zostało z korzeniem. Druty telegrafów i telefonów poszarpane doszczętnie.

Na cmentarzu San Lorenzo wicher otworzył cztery groby.

Piątkowy *Matin* paryski podaje następujące szczegóły o katastrofie:

Dotąd wydobyto z pod gruzów 80 trupów i około 400 rannych.

Urocza willa królewska Buen Retiro i czarodziejski park jej uległy okropnym spustoszeniom.

Z pod gruzów pralni wydobyto 12 zwłok i 60 osób rannych.

Przed gmachem kortezów wicher wyrwał trzy okazałe cedry.

Starożytna willa markiza Salamanca w Carabanchel została niemiłosiernie uszkodzoną, zwłaszcza skutkiem spadnięcia na dach jej ciężkiego dzwonu.

Pociąg kolei żelaznej, dążący do Madrytu, został przez wiatr zatrzymany; pasażerowie przeżyli chwilę okropnej trwogi, kobiety mdlały, szczęściem nie było wypadku.

Według ostatnich depesz, liczą 50 osób zabitych, a 400 rannych.

Bezdrzewna okolica Madrytu osławioną jest wprawdzie z powodu złego klimatu i rażąco nagłych zmian temperatury, falującej pomiędzy spiekotą i mrozem, dotąd wszelako nie była nawiedzaną przez cyklony.

Madryt leży na wysokości 2,000 stóp na płaskowzgórzu kastylijskiem.

Dotąd na gwałtowne burze narażone były tylko północne brzegi Hiszpanji. Cyklon na płaszczyźnie iberyjskiej byłby zjawiskiem natury bezprzykładnem.

Cyklony rzeczywiste trafiały się dotąd tylko w strefie zwrotnikowej, a mianowicie w zachodnich Indjach, na wodach chińskich, w archipelagu filipińskim i na morzu afrykańskiem.

Siła niszcząca tych wichrów polega na kulistym, wirującym ich ruchu, przy niesłychanej szybkości biegu. Cyklon przebywa w ciągu sekundy przestrzeń 110 do 140 stóp, czyli 20—25 mil na godzinę.

Dodać i to należy, iż pora cyklonów właściwych przypada dopiero na lipiec i trwa do października.

Należy przeto oczekiwać stwierdzenia podań, że orkan, którego ofiarą padła we czwartek stolica Hiszpanji, był istotnie cyklonem.

L.

Z katastrofy na ulicy Freta

Do liczby ofiar sobotniej katastrofy ogniowej dwie jeszcze dodać musimy.

W dniu wczorajszym rozeszła się pogłoska, że w rumowiskach na trzeciem piętrze odnaleziono dwa zwęglone szkielety.

Wieść ta była głucha, lecz obiegłszy tłumy wszystkich zelektryzowała.

Prowadzący śledztwo starali się wczoraj utrzymać to w tajemnicy, dziś jednak odnalezienie dwóch szkieletów jest już faktem stwierdzonym.

W zwęglonych szczątkach obu ofiar nie można było rozpoznać osobistości.

Teraz dopiero przypomniano sobie, że w ogólnym popłochu i zamieszaniu, jakie nastąpiło w chwili nagłego wybuchu płomieni, zginęły dwie kobiety.

Z tych jedna pani Gronau, żona obywatela, znajdowała się u Kamińskich, druga Barczowa, b. chórzystka, u Langwetów.

Widocznie obie kobiety zamiast do okien pobiegły do sieni, sądząc, iż jeszcze się ocalą przez szybkie zejście ze schodów.

Niestety! komunikacja już była przerwaną, a kłęby dymu przyprawiły nieszczęśliwe kobiety o utratę przytomności.

Zapewne wprzód obie zostały przez dym uduszone, zanim ogień strawił ich zwłoki.

Tym sposobem katastrofa ogniowa przybiera jeszcze większe rozmiary.

Powiadają jeszcze o jakiemś zaginionem dziecku. Wiadomość ta jednakże wymaga sprawdzenia.

*

Przez cały dzień wczorajszy tłumy ludzi z różnych stron miasta podążały na miejsce fatalnej katastrofy ogniowej, celem obejrzenia widowni smutnego wypadku.

Dla zapobieżenia zbiegowisku, kilkudziesięciu policjantów utworzyło łańcuch, nie dopuszczając ciekawych.

Naturalnie, iż ciekawość wypływająca z każdego sensacyjnego wypadku, była głównym powodem tłumnego zebrania, chociaż zebrani zachowali się poważnie, a wiele osób śpieszyło z doraźną pomocą nieszczęśliwym pogorzelcom.

Trzy rodziny mieszkające na trzeciem piętrze utraciły w zupełności całe swe mienie.

Langwetowie i Kamińscy przynajmniej życie ocalili, lecz nieszczęśliwy Zieliński, fryzjer z teatru, opłakuje stratę żony i dziecka.

Człowiek ten pod wpływem strasznej wiadomości, która go doszła w garderobie teatralnej późno wieczorem, oddał się ponurej, milczącej rozpaczy.

Z nieszczęśliwego nie można wydobyć ani słowa.

Jest obawa, aby Zieliński nie uległ chorobie umysłowej.

Władze sądowe i policyjne, zeszedłszy wczoraj na miejsce, rozpoczęły śledztwo, celem dokładnego zbadania przyczyny smutnego wypadku.

Zeznania świadków zdają się potwierdzać relację wczoraj przez nas podaną.

Wielką to było nieostrożnością dozwalać na urządzenie składu nafty i ligroiny oraz benzyny w komórce pod schodami.

Sodak i owa Helena sklepowa, jakkolwiek mocno poparzeni, zdaje się, iż zostaną przy życiu utrzymani.

Zwłoki Zofji Zielińskiej i córki jej również Zofji, które obie w sam dzień swoich imienin poniosły śmierć okropną, zostały przeniesione do domu przedpogrzebowego na Powązkach.

*

Urzędnicy kolei żelaznych zrobili składkę na zrujnowanego ostatnim pożarem p. Kamińskiego, który tak dzielnie żonę i dziecko od śmierci ocalił.

Wiadomo, iż pogorzelcom nic nie zostało, prócz rzeczy, jakie mieli na sobie.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Według danych urzędowych, gubernja lubelska posiada 44 zakładów naukowych.

= Z dniem wczorajszym zmieniony został dotychczasowy rozkład biegu pociągów na linji kolei petersburskiej pomiędzy Petersburgiem, Warszawą i Wierzbołowem.

= Zarząd kolei wiedeńskiej rozpisał licytację *in minus* na dostawę 500 wagonów towarowych. Współzawodniczyć mogą tylko wezwane przez tę kolej fabryki wagonów.

= Koleje wiedeńska i bydgoska zaprowadziły taryfę specjalną dla przewozu w komunikacji bezpośredniej niektórych wyrobów szklannych ze swoich stacyj do Niżnego Nowgorodu.

= Z dniem 1-ym czerwca kolej terespolska wysyłać będzie codziennie pociągi osobowo-miejscowe, które kursować mają pomiędzy Pragą a Mrozami. Pociąg taki wychodzić będzie z Pragi o godzinie 5½ po południu, a powracać z Mrozów na Pragę następnego dnia o 9-ej minut 18 zrana.

= Warszawskie Towarzystwo kopalń węgla i zakładów hutniczych rozpoczęło już w banku handlowym wypłatę dywidendy za r. z. w kwocie 10 rs. na każde świadectwo tymczasowe.

= W dniu 10-ym czerwca, o godzinie 2-ej po południu, odbędzie się w Warszawie ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa zakładów górniczych starachowickich. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone zostanie do dnia 24 go czerwca.

= W gronie duchowieństwa djecezji kujawsko-kaliskiej zaszły następujące zmiany, a mianowicie: ks. Lucjan Nawrocki, wikarjusz parafji św. Mikołaja w Kaliszu, otrzymał probostwo w Mykanowie. Powołani na wikarjuszów parafij: ks. Władysław Załuskowski przy katedrze we Włocławku i ks. Józef Jodel, paulin z Częstochowy, w Lututowie. Ks. Bernard Jastrzębski, bernardyn z klasztoru widawskiego, mianowany został gwardjanem klasztoru oo. bernardynów w Kole na miejsce o. Olimpjusza Olkowskiego, przeniesionego na mieszkanie do klasztoru w Widawie. O. Melchior Krawczyński, przeniesiony z klasztoru kolskiego do kazimierskiego, na miejsce o. Salwatora Hanuszkiewicza, przeniesionego do klasztoru w Kole. Brat profes Paschalis Niewiadomski, zamieszkały dotąd u krewnych, powrócił do klasztoru oo. reformatów we Włocławku. Zmarli: ks. Adam Święcichowski, proboszcz w Maluszynie; ks. Alojzy Amman, emeryt w Wieluniu; Pacyfik Szczygielski, brat profes w klasztorze włodawskim. W djecezji płockiej zmarli: ks. Szymon Trzciński, przebywający ostatecznie w Warszawie; ks. Marjan Olechowski, administrator parafji bądkowskiej, kapłan ze zgromadzenia kks. misjonarzy, b. profesor seminarjum płockiego; Teodozja Turska, zakonnica reguły św. Benedykta w Sierpcu.

= Dr. med., Adolf Korel, mianowany został lekarzem przy szpitalu dziecięcym na ulicy Śliskiej.

= **Z teatru i muzyki.**

* „Oh, ci mężczyźni!" tak narzekają w odegranej wczoraj po raz pierwszy komedji Rosena dwie matki, mające na wydaniu córki, którym nie można na poczekaniu znaleźć mężów.

Nie chcą się żenić zbrodniarze, a panny czekać nie mogą.

A dlaczego żenić się nie chcą?

Tu występują różne teorje małżeńskie: czy lepiej kiedy mąż jest pod pantoflem, jak tego przykład widzimy na jednem poważnem już stadle, czy też kiedy małżonek, korzystając zbytecznie z zostawionej mu swobody, zaniedbuje żonę, która dopiero komedją zdrady musi go przyciągać do domowego ogniska?

Odpowiedź na te pytania daje autor w czteroaktowej akcji, która, jakkolwiek idzie sobie luźno, pojedyńczemi, mniej więcej zabawnemi scenami, doprowadza przecież do arcy filozoficznego wyniku, że i tak źle i tak nie dobrze, a najlepiej kiedy pantofel zbytecznie nie dolega i kiedy mężowska swoboda nie naraża żony na niebezpieczne pokusy.

Sens moralny nie da zapewne Rosenowi nieśmiertelności, jako odkrywcy nowych idei, ale o to mniejsza, skoro przy końcu sztuki dwie panny wyszły za mąż i każda Marta znalazła swego Gotarta.

Więc cóż tu winni „ci mężczyźni?"

Jeden po chwilowym, bardzo niewinnym buncie, zrobionym zresztą, jak wszystkie bunty niemieckie z pozwoleniem właściwej władzy, wraca dobrowolnie pod pantofel; drugi przeprosił najpokorniej żonę za swoje częste preferansowe wycieczki, dwóch się ożeniło... czegóż od nich chce autor?

Możnaby doprawdy przypuszczać, że komedję napisała kobieta, gdyby nie znana już w repertuarze niemieckim praktyka przezywania sztuk tytułem, który z akcją nie ma najmniejszego związku.

Pod tym względem, jak pod wielu innemi, nowość wczorajsza nie wychodzi po za ten szablon, tak dowcipnie określony w feljetonie, którego przekład podaliśmy niedawno na tem miejscu.

Nic tu nie brakuje... Jest amant, rachujący ciągle, czy mu cena prania pozwoli się ożenić; jest jedna para zakochanych, którzy się sobie oświadczają przy... obracaniu pieczeni, jest dwoje kochanków, których miłość roznieciła się w chwili pożaru; jest stara panna, pisząca dzieło o wpływie baraniny i ryżu, potraw, któremi się żywią turcy, na ilość małżeństw, jest apoplektyczna matka, powtarzająca co chwila frazes o swojej krótkiej szyi,—słowem wszystko, co szanujący się komedjopisarz niemiecki powinien mieć w swojej sztuce.

Ale że jest nadto i trochę humoru, że znajdzie się parę sytuacyj, które powtórzone bodaj sto razy zawsze śmiech budzić będą, że dowcip, choć trochę ciężki, może tu i owdzie rozweselić, więc komedja Rosena będzie miała swoich zwolenników i ma widoki utrzymania się na repertuarze.

Grano ją w ogóle gładko.

W szczegóły tej gry wdawać się nie będziemy.

Obsada sztuki jest tego rodzaju, że każdy ma właściwą dla siebie rolę, wszyscy więc wytwarzają całość, w której jeżeli nie ma nic nowego, to przynajmniej to co jest zwykle przedstawia się równo, poprawnie i przyzwoicie.

* Po wystawieniu w niedzielę nowej krotochwili Adolfa Abrahamowicza „Oddajcie mi żonę", które zainauguruje sezon w teatrze Letnim, rozpoczną się niezwłocznie próby z najnowszej komedji Kazimierza Zalewskiego „Nasi zięciowie".

Komedja ta wejdzie na scenę w pierwszej połowie czerwca.

Jedną z ról głównych odtwarza w niej Żółkowski.

* Żywe obrazy" układu prof. Gersona, ilustrujące „Dzwon" Szylera i zajmujący obrazek Hajoty „Co zwycięża", powtórzone dziś będą w teatrze Wielkim. Wieczoru dopełnią: balecik pt. „Warszawa przed stu laty i dzisiaj" i gra na fortepianie dziewięcioletniego Józia Hofmana.

* Żółkowski ukaże się jutro na scenie teatru Rozmaitości, jako Veaucourtois w komedji Sardou „Starzy kawalerowie".

= Z repertuaru ogródkowego.

Jeden ze znanych nowelistów napisał sztukę ludową pt. „Mecenas chłopski".

Rzecz ta z muzyczną ilustracją p. Sonenfelda, będzie wystawioną na scenie ogródkowej podczas tegorocznego sezonu letniego.

= Teatr za miastem.

Jedna z trup koczujących dramatycznych zamierza osiedlić się na czas lata za rogatką belwederską.

Dyrektor trupy liczy na powodzenie.

= Ogólne zebranie.

Wczoraj odbyło się w salach redutowych ogólne zebranie uczestników kasy pożyczkowej artystów i innych osób do składu teatrów należących.

Prezes komitetu, p. Bogumił Foland, odczytał zebranym sprawozdanie ogólne i rachunkowe za rok 1885-ty.

Fundusz kasy wynosi obecnie **rs. 30.022 kop. 22.**

W ciągu pięcioletniego istnienia kasy z pożyczek korzystało 1578 osób, w sumie rs. 149,409.

Po przyjęciu do wiadomości całego sprawozdania, ogólne zgromadzenie postanowiło wyrazić szczerą podziękę prezesowi teatrów, senatorowi Gudowskiemu, za przewodniczenie przy zmianie projektu ustawy kasy pożyczkowo-wkładowej i za wyjednanie pozwolenia na urządzenie ostatniej tomboli.

Postanowiono również uprosić prezesa teatrów o wyjednanie u władzy wyższej zatwierdzenia nowo opracowanej ustawy kasy pożyczkowo-wkładowej oraz zezwolenia, ażeby kapitał obecny mógł być rozdzielony pomiędzy członków i przy utworzeniu kasy pożyczkowo-wkładowej na ich rachunek zapisany.

Nadto postanowiono uprosić członka honorowego, hr. Gustawa Platera, o urządzenie koncertu na korzyść kasy.

Na wniosek komitetu zgromadzenie zmniejszyło stopę procentową z sześciu na cztery od sta.

Otrzymany z procentów fundusz, po pokryciu wydatków administracyjnych, obrócony być ma na wsparcia w nadzwyczajnych wypadkach.

Zgromadzenie postanowiło udzielić wsparcia dwom pogorzelcom z sobotniej katastrofy przy ulicy Freta: pomocnikowi fryzjera, Zielińskiemu, rs. 50 i członkowi teatru Małego, Langwetowi, rs. 100.

Obaj, jak wiadomo, stracili cały swój dobytek.

= **Ze sztuki.**

* W dniu dzisiejszym „Chrystus przed Piłatem" Munkaczego został usunięty z wystawy sztuk pięknych i wysłany do Düsseldorffu.

Słynne to dzieło w ciągu dwumiesięcznego pobytu w Warszawie zdołało przyciągnąć przeszło sto tysięcy osób.

Jest to cyfra u nas niepraktykowana i najwymowniej świadcząca o wartości obrazu.

= Z towarzystwa cyklistów.

W dniu wczorajszym w posesji pod nrem 57-ym przy ulicy Marszałkowskiej nastąpiło uroczyste otwarcie nowozatwierdzonego stowarzyszenia warszawskich cyklistów.

Na akcie znajdować się raczył jenerał-gubernator warszawski oraz przedstawiciele władzy policyjnej i miejskiej.

Budynek towarzystwa, zawierający skład bicyklów, garderobę oraz bufet, był przyozdobiony flagami i zielenią.

W chwili otwarcia popisywali się jazdą najwprawniejsi jeźdźcy, którzy otrzymali zasłużone oklaski.

Stowarzyszenie posiada tor przeznaczony do jazdy na welocypedach.

Tor ten w przyszłości będzie wylany asfaltem.

Zapis członków dokonywa się na miejscu.

= Z sezonu leczniczego.

Onegdaj otwarte zostały obydwa nasze instytuty wód mineralnych: dra Weinberga w ogrodzie Saskim i p. Leonarda Ziemińskiego przy aptece jego firmy.

W chwili tej zwracamy uwagę kuracjuszów na bardzo pożyteczny podręcznik ogłoszony drukiem przez p. Ziemińskiego (magistra farmacji) p. t. „Opis główniejszych wód mineralnych i kąpieli, ich skład i działanie oraz djeta przy tychże potrzebna".

Rzecz napisana treściwie i przystępnie, dla leczących się na serjo zastępująca praktycznie lekarza, którego niezawsze i nieciągle radzić się można.

Zwłaszcza przepisy djetetyczne, tak rozstrzygające o skuteczności kuracji, zostały podane umiejętnie i wyczerpująco.

= Z Saskiej Kępy.

Od wczoraj parowce rozpoczęły kursować na Saską Kępę.

Amatorów majówki znalazło się wielu i statki odchodziły ciągle zapełnione.

W ogródkach i „salach" tańca panował ożywiony ruch.

= Ze zwierzyńca.

W dniu wczorajszym w ogrodzie zwierzyńca było ludno i gwarno, dzięki pięknej pogodzie i koncertowi.

Great attraction stanowiły dwa małe niedźwiadki, które wypuszczone na wolność biegały i łasiły się do publiczności.

Maleństwo pochodzi z daru ks. Radziwiłła.

= Pociągi spacerowe.

W dniu wczorajszym, z powodu wątpliwej pogody, inauguracja pociągów spacerowych nie wypadła pomyślnie.

Pociąg kolei nadwiślańskiej wywiózł z Warszawy zaledwie... czterech pasażerów.

Obawa deszczu odstręczała zwolenników dalszej wycieczki.

= Epoka bzu.

Od dwóch dni bez rozkwitł na dobre w ogrodach i na skwerach.

Niektóre aleje w ogrodzie Saskim i główna aleja w ogrodzie botanicznym uroczy przedstawiają widok.

Krzewy bzowe nadzwyczaj bujnem są okryte kwieciem.

= Lody.

Po podwórzach uwijają się od kilku dni czysto ubrani ludzie, nawołując donośnie: „lody, lody!"

Lody wygotowywane są w jednej z tutejszych cukierni, która posłańców wyprawia na swój rachunek.

= Zamiast skarbu.

Dziś rano w obecności delegowanych przez zarząd miejski urzędników oraz przedstawicieli policji we wskazanem miejscu, t. j. pod grupą trzech starych topól, rosnących nieopodal od ulicy Królewskiej i domu Strasburgera, przystąpiono do kopania ziemi w ogrodzie Saskim w celu poszukiwania skarbu, o którym wspominaliśmy wczoraj.

Objaśnić przytem winniśmy, że wiadomość o nim nie nadeszła z tak dalekich stron, jak o tem pisaliśmy wczoraj, wprowadzeni w błąd przez nazbyt łatwowierne indywiduum, lecz pochodziła z Warszawy i doszła do zarządu miasta najzwyklejszą drogą za pośrednictwem niższych organów służby.

Jak było do przewidzenia, najstaranniejsze rozkopywanie ziemi (aż do wody zaskórnej) nie wykryło żadnego skarbu, ani nawet jego śladu.

Natomiast powzięto przekonanie, że ziemia w tem miejscu przed niezbyt dawnym czasem była już poruszaną.

Domniemanie to potwierdziło zeznanie jednego ze stróżów ogrodowych, który opowiadał, że istotnie w przeszłym czy zaprzeszłym roku służba ogrodu znalazła raz ziemię w tem miejscu skopaną nie wiadomo przez kogo.

Dla zapobieżenia na przyszłość podobnym mistyfikacjom delegowani spisali protokół z odbytej czynności, który w aktach magistratu ma być zachowany.

= Piec kremacyjny.

Przed pół rokiem bawił w naszem mieście niejaki Hugo Berlich z Frankfurtu, zamierzając urządzić na próbę piec kremacyjny.

Władze tutejsze, do których się wówczas zwrócił, podanie p. B. odrzuciły.

Niezrażony tem zwolennik i apostoł kremacji zwłok, czyni usilne starania w Petersburgu, aby otrzymać koncesję na urządzenie pieców tego rodzaju w Cesarstwie i Królestwie.

Ów p. Berlich powtórnie bawił w Warszawie, pełen najlepszych nadziei, iż pożądaną koncesję wkrótce otrzyma.

Gdyby nawet życzeniom Berlicha stało się zadość, wątpimy, czy się znajdą rodziny gotowe oddać zwłoki swoich zmarłych dla spalenia.

Któś z powodu onych starań złośliwie się wyraził, iż niemcy niedość na tem, że żywych polaków wydalają, lecz nawet umarłych chcą popalić.

= Szczególny przesąd.

W dniu wczorajszym, podczas rozpoczętej już ceremonji ślubu w jednym z kościołów tutejszych, zaszedł szczególny wypadek.

W chwili gdy nowożeńcy klęcząc przed ołtarzem modlili się, a na chórze śpiewano „Veni Creator", przez cały orszak weselny przeciska się jakaś kobieta i wszyscy ze zdumieniem spoglądają, jak zbliża się do panny młodej, mówiąc półgłosem:

— Na miłość boską, trzeba zdjąć kolczyki.

Na razie sądzono, że to obłąkana, którą należy co prędzej dla uniknięcia skandalu usunąć.

Kobieta jednak rozpaczliwie się broniła i gorączkowo wyjmowała kolczyki brylantowe z uszu panny młodej.

— Ależ to złodziejka—ktoś szepnął—chcąc stanowczo nieznajomą odsunąć.

Nareszcie panna młoda i bliższa rodzina wyjaśnia, że to jest mamka narzeczonej.

Kolczyki zostały wyjęte i zamieszanie w orszaku ustało.

Po ślubie rzecz się wyjaśniła.

Zabobonna kobieta, ujrzawszy kolczyki brylantowe, które według utartego przesądu mają być prognostykiem łez wylanych w pożyciu małżeńskiem, pośpieszyła w ostatniej chwili usunąć fatalny symbol.

Energiczne to wystąpienie stało się powodem przykrego dla wszystkich nieporozumienia, które zwróciło uwagę w całej świątyni.

= Kradzieże.

Na Piekarskiej pod nrem 4-ym z mieszkania M. Kwiatka skradziono 160 rs. gotowizną i kwit z kasy oszczędności w Krakowie na sumę 500 złr. — Na Karmelickiej pod nrem 2-im z mieszkania M. Zerbstowej skradziono garderobę wartości 100 rs.—Na Franciszkańskiej pod nrem 18-ym w mieszkaniu właściciela domu spełniono kradzież srebra stołowego.—W sklepie na ulicy Przejazd pod nrem 11-ym skradziono sztukę materji jedwabnej.

= Dobra kuracja.

W dniu onegdajszym na Kruczej pod nrem 49-ym Tekla Mystkowska przemocą prawie wlała w usta małego dziecka, syna posłańca Morawskiego, kieliszek mocnej wódki.

Dziecko było trochę słabe i Mystkowska utrzymywała, że wódka będzie najlepszem lekarstwem.

Tymczasem biedny malec dostał natychmiast strasznych konwulsyj, wśród których przed przybyciem lekarza życie zakończył.

Mystkowską za samozwańczą praktykę lekarską aresztowano.

= Napaść.

Nocy wczorajszej na Chmielnej przed domem nr 39 Paweł D. i Grzegorz K. zostali znienacka napadnięci przez dwa indywidua.

Napastnicy obu nagle zaskoczonych mocno poturbowali, a D. został ciężko raniony w głowę.

Uciekających już policja przytrzymała.

Okazało się, że to są August B. i Jan F.

Powodem napaści była zemsta osobista.

= Wściekły kot.

W dniu wczorajszym wściekły kot pokąsał i podrapał Jana Janowskiego, robotnika z zakładu Dytwalda.

Janowskiemu pomoc lekarska została natychmiast udzieloną.

Jest zamiar wysłania biedaka do Pasteura, lecz potrzeba funduszu, którego naturalnie Janowski nie posiada.

= Nieostrożność.

W dniu wczorajszym na Nowym-Świecie pod nrem 40-ym p. J. Miaskowski czyszcząc rewolwer, zapomniał, iż jeden ładunek nie jest wyjęty.

Nieostrożne pociągnięcie za cyngiel spowodowało wystrzał i kula przebiła na wylot panu M. dłoń lewej ręki.

Rana jest ciężka i bolesna, ale nie grozi żadnem niebezpieczeństwem.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym na Solcu pod nrem 18-ym Bernard Trelle, liczący 25 lat wieku, otruł się kwasem karbolowym.

Doza była tak silną, iż nie ma nadziei, aby T. został uratowany.

Nieprzytomnego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przyczyna zamachu samobójczego nie jest dotąd wyjaśnioną.

= Zamach zbrodniczy.

Dziwny doprawdy nieraz bywa zbieg okoliczności w nazwiskach, które się znajduje w rozmaitych wypadkach miejskich.

Niezbyt dawno Fogt zamordował żonę, a obecnie inny Fogt omal nie padł ofiarą zbrodniczego zamiaru własnej małżonki.

Było to wczoraj na ulicy Prostej pod nrem 16. przy herbacie.

Rudolf Fogt, pijąc herbatę, poczuł jakiś dziwny smak i odezwał się do żony, że więcej pić nie będzie.

Fogtowa usilnie go namawiała do wypicia całej szklanki, co wzbudziło w mężu podejrzenie, zwłaszcza, iż po kilku łyżeczkach uczuł się już niedobrze.

Wówczas Fogtowa chciała szklankę wynieść do kuchni, czemu małżonek zapobiegł.

Na dnie szklanki uformował się jakiś osad.

Teraz dopiero zrodziło się podejrzenie otrucia, zwłaszcza, iż Fogtowa chciała koniecznie wyrwać szklankę z rąk męża.

Wezwano policji, która trucicielkę ujęła.

Zdrowiu Fogta żadne niebezpieczeństwo nie grozi.

Herbatę wzięto do analizy, a sędzia śledczy rozwinął natychmiastowe badanie.

= Zagadkowe samobójstwo.

Onegdaj, późnym wieczorem, zamieszkały w hotelu lipskim pan K. wybiegł na korytarz, wzywając pomocy dla Anny K., znajomej swojej, która się w jego numerze znajdowała.

Przybyły lekarz, zastał młodą 20-letnią dziewczynę w stanie bezprzytomnym.

Okazało się, iż Anna K. zażyła jakąś truciznę z flaszeczki, którą z sobą przyniosła.

Pan K. nie umiał dać żadnych bliższych wyjaśnień nad te, iż dziewczyna w trakcie rozmowy z nim, niepostrzeżenie wychyliwszy płyn zawarty we flaszeczce natychmiast padła bez zmysłów.

Otruta po odwiezieniu do szpitala Dzieciątka Jezus, nie odzyskawszy przytomności, wkrótce życie zakończyła.

Śledztwo, celem zbadania przyczyny zagadkowego samobójstwa, zostało zarządzone.

Denatka była szwaczką.

= Drobny pożar.

Nocy ubiegłej w domu pod nrem 44-ym przy ulicy Dzikiej, w lewej oficynie, w warsztacie stolarskim, z niewiadomej przyczyny zapaliły się wióry, a następnie niektóre materjały służące do wyrobów stolarskich.

Ogień ugasili bez poważniejszych następstw sami mieszkańcy.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 14-go b. m.: Podczas wyborów do rady gminnej w Obertynie przyszło onegdaj do zaciętej bójki między chrześcjanami i żydami, którą dopiero przy pomocy żandarmerji udało się uspokoić. Kilku żydów zostało silnie poturbowanych.— Dzisiaj o godzinie 9-ej rano zdarzył się tutaj wypadek morderczego zamachu i usiłowanego samobójstwa. Komisarz namiestnictwa, p. Djonizy Zawadzki, oddalił ze służby swojego służącego, Michała Harynkę, przekonał się bowiem, że tenże od dłuższego czasu wykradał mu z pugilaresu pieniądze. Haryńko miał opuścić służbę d. 15-go b. m., na drogę chciał się jeszcze zaopatrzyć w odpowiednie fundusze. Został jednak znowu dziś rano schwytany na gorącym uczynku przez swojego służbodawcę, który, nie chcąc go oddać w ręce policji, kazał mu się natychmiast wynosić. Przedtem jednak chciał p. Zawadzki przejrzeć kufer Harynki, wskutek czeg

tenże wyjął rewolwer i zmierzył do swojego pana. Dwa patrony jednak nie wypaliły, a trzeci strzał padł już w chwili, gdy p. Z. był za drzwiami i wołał o pomoc. Służący, wiedząc jaka go czeka kara, strzelił do siebie dwa razy. Kule przeszyły mu pierś, jednak nie spowodowały dotychczas śmierci. Rany są śmiertelne. W kufrze Harynki znaleziono 130 złr., które pochodzą z kradzieży u p. Zawadzkiego.

× **Z Poznania** donoszą nam, że biskup nominat Dinder wyjechał do Trewiru, celem porozumienia się ze znajdującymi się tam biskupami katolickimi. Przedmiotem narad ma być ułożenie stosunku, dotyczącego wychowania alumnów polskich po seminarjach.

× **Carmen Sylva**, królowa Rumunji, zaniemogła dość ciężko. Matka jej, księżna Wied, udała się do Bukaresztu, aby pielęgnować chorą córkę.

× **Oryginalna taryfa.** Utalentowany kronikarz paryskiego *Matin*, Aureljan Scholl, opowiada o zabawnej taryfie, wymyślonej przez jednego z mniejszych krytyków teatralnych, podpisującego się pseudonimem Fiorentino. Otóż ten Fiorentino robił dobre interesa na krytyce teatralnej, każąc sobie płacić za każdą przychylną wzmiankę w swoim świstku. Aby artystom ułatwić dawanie łapówki, ustanowił osobny cennik. Kto chciał „wystąpić pod dobrą wróżbą" płacił 1 franka; kto chciał „mieć dobrą pamięć" połowę; podejmujący się „niewdzięcznej roli" dawał półtora franka; „dobra gra" kosztowała 10 fr.; „zwrócenie uwagi dyrekcji komedji francuskiej" 15; „przyczynienie się do powodzenia sztuki" 6; „kilkakrotne wywoływanie" 12; „oddanie roli" 4; „podwyższenie gaży przez samego dyrektora" 30; „wieść o małżeństwie artystki z arystokratą" 20; „z bankierem" 10 fr. i t. d. Przynajmniej tanio urządzał p. Fiorentino swoje reklamki.

Nekrologja.

† Ś. p. Rudolf **Schmidt**, kupiec, b. urzędnik izby obrachunkowej, przeżywszy lat 49, w dniu 16-ym maja życie zakończył. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, córki, syn, oraz rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok we środę, to jest dnia 19-go maja, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, o godzinie **-ej** po południu na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1877

† W dniu 20-ym maja, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, jako w rocznicę zgonu ś. p. Władysławy z Górskich **Tabaczyńskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —1873—

† W dniu 19-ym maja, to jest we środę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Kazimierza **Kapp**, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —1876—

Z Cesarstwa.

Swiet w obszernym artykule występuje bardzo stanowczo przeciw szerzonej nawet za pośrednictwem elementarzy zasadzie, że istotnem zadaniem Rosji jest wschód. Oddawna już, pisze ten dziennik, należałoby prawidłowiej patrzeć na rzeczy. Prawdziwe źródło potęgi państwowej rosyjskiej leży na zachodzie. Rosja silna na zachodzie jest panią wschodu. Jeżeli ustępuje zachodowi, gra drugorzędną rolę w Europie, wschód nietylko wymyka jej się z rąk, ale nawet zagrażać zaczyna. „Serce narodowe subtelnie pojmuje poważne kwestje polityki zagranicznej. Najprostsi ludzie czują to, czego nieraz nie umieją wyrazić w słowach. Kiedy Rosja poniosła porażkę na traktacie berlińskim, powszechny smutek ogarnął kraj cały. Smutek ten wzmógł się jeszcze, kiedy Serbja bez żadnego nawet ze strony Rosji oporu poddała się wpływowi Austrji, a stał się o wiele żywszym, kiedy teraz Bułgarja uległa wpływowi zachodu. Były to dla uczucia narodowego dotkliwe ciosy. Obecnie kwestja grecka grozi obrażeniem uczucia religijnego. Kwestja prawosławia, jego pomyślności i kwitnienia — to żywotna kwestja rosyjska. Rosja może pozostać po za obrębem wszelkiej akcji politycznej, jeżeli się czuje słabą, albo jeżeli uważa chwilą za niewłaściwą, ale Rosja nie może działać przeciw Grecji, nie osłabiając zarazem siebie samej na wschodzie i nie przyczyniając się do upadku prawosławia."

Taż sama gazeta, z powodu podanej przez *Timesa* wiadomości o wizycie urzędowej, złożonej ks. Aleksandrowi przez ajenta dyplomatycznego rosyjskiego w Filipopolu, p. Igelstroma, robi uwagę, że dotąd rosyjscy ajenci dyplomatyczni w Bułgarji zachowywali się względem księcia więcej niż nieprzyjaźnie i mówi dalej: „jeżeli zatem jest prawdą, że p. Igelstrom przedstawiał się księciu bułgarskiemu, należy ztąd wnosić, że nasze ministerjum spraw zagranicznych zmieniło kierunek w sprawach bułgarskich. Musiało to nastąpić rychlej czy później, ale w takim razie wypadnie tylko żałować sztucznego zaszczepienia nieprzyjaźni między Rosją a Bułgarją, nieprzyjaźni, która przyniesie jeszcze niedobre owoce w przyszłości dla stron obu." Dziwne zdania—odpowiada na to *Nowoje wremja*.—W kogóż to p. Komarow ma nadzieję wmówić, że książę bułgarski i Bułgarja są tem samem, albo że znany stosunek Rosji do niegodnego jej protegowanego został sztucznie wywołany przez urzędników ministerjum spraw zagranicznych? Chyba i sam p. Komarow nie jest do takiego stopnia naiwnym, aby takie nonsensa brał za dobrą monetę.

Moskowskija wiedomosti w korespondencji z Petersburga zawierają pewien rodzaj przeglądu ubiegłych pięciu lat od czasu wydania manifestu z d. 29-go kwietnia, który wskazał kierunek wewnętrznego życia państwowego. Dziennik wskazuje, pod jakiemi względami kraj postąpił naprzód. „Położenie kresu rabunkowi, wprowadzenie porządku i prawdy do instytucyj nadanych za poprzedniego panowania—oto główne zadania, zalecone w tym akcie; jest to i teraz główna dążność wszystkich najlepszych rosjan, wszystkich tych, co się nie kłaniają doktrynie, nie należą do *partyj*, pragnących wszelkiemi kłamstwami podtrzymać i rozwijać właśnie potworności naszych nowych instytucyj. Po pięciu latach wolno jest obejrzeć się za siebie i starać się oznaczyć, jaką część drogi przebieżono i co jeszcze pozostaje do zrobienia. Z pocieszających objawów zaznaczymy nową ustawę uniwersytecką, zniesienie tranzytu kaukaskiego i zmierzanie do ochronnej polityki celnej, rosyjski kierunek spraw w kraju nadbaltyckim, pewien acz niewielki postęp w eksploatowaniu dróg skarbowych i w kontroli nad prywatnemi. Następnie zaznaczymy położenie kresu wpływom kobiecym na sprawy, legalny bieg przez cały ten czas prawie wszystkich spraw o wyzyskiwanie, bez względu na osoby, których one dotyczyły. W ciągu poprzedzających 10-ciu do 15-tu lat sprawy przeciw osobom zajmującym mniej lub więcej wydatne stanowiska społeczne wytaczane bywały w bardzo rzadkich wypadkach, a następnie zawsze się zacierały. Wspomnimy jeszcze prawo o kumulacji urzędów i zaniechanie rozdawnictwa majątku skarbowego. Godnem jest zaznaczenia, że prawie wszystko co tu zaznaczyliśmy, było dokonanem z bezpośredniej najwyższej inicjatywy. Partja starała się często odwlec i opóźnić rozstrzygnięcie spraw; większość bardzo często oświadczała się przeciw zakończeniu kwestji zgodnie z potrzebami wskazanemi w manifeście z d. 29-go kwietnia, a prawidłowe rozwiązanie następowało zwykle z powodu zatwierdzenia opinji mniejszości."

Taż sama gazeta pisze, że na dalekim wschodzie budzi się z jednej strony rywalizacja mocarstw europejskich, a zwłaszcza Francji i Anglji, a z drugiej dążenie azjatów do oswobodzenia się z pod opieki europejskiej. W rezultacie powstać może nowa jeszcze bardziej od teraźniejszej wschodnia kwestja, a jeżeli powstanie, to będzie bardziej jeszcze skomplikowaną. Na szczególną uwagę zasługuje to, że Chiny ostatniemi czasy bardzo podnoszą głowę. Francja i Anglja już się z niemi liczą i prawie do nich umizgają. Są podstawy do przypuszczania, że w Chinach myślą o otwarciu dla Mandżurji swobodnego przejścia do morza. W ciągu ostatnich kilku lat garnizony w Mandżurji były wciąż wzmacniane i obecnie jest tam już do 15,000 regularnych wojsk chińskich, nie licząc masy milicji. To co się dzieje na granicach Rosji powinnoby skłonić ją także do przedsięwzięcia odpowiednich środków. Rosja na dalekim wschodzie powinna posiadać nakazujące poszanowanie morskie siły zbrojne.

Z ostatniej chwili.

Jedna z półurzędowych korespondencyj pruskich donosi, iż książę Bismark zatwierdzenie ustawy kościelno-politycznej przez cesarza czyni zależnem od zobowiązania się kurji rzymskiej co do dalszego jej zachowania się wobec rządu. Kanclerz obawia się zwłaszcza wpływu źle dla Niemiec usposobionych kardynałów na ojca św. Wiadomość ta wszelako nie wydaje nam się wiary godną.

Niemiecka rada związkowa przyjęła onegdaj projekt podatku od wódki. Podatek konsumcyjny będzie wynosił w pierwszym roku 40, w drugim 80, w trzecim 120 fenigów od litra czystego alkoholu. Państwa południowo-niemieckie nie podlegają ustawie; mają wszelako prawo zaprowadzenia jej u siebie.

Poseł rosyjski p. Bützow przybył d. 14-go b. m. do Aten w powrocie z Liwadji. Powrót ten w chwili opuszczenia stolicy Grecji przez posłów Austrji, Niemiec, Anglji i Włoch, ma swe znaczenie polityczne.

Przedstawiciele mocarstw blokujących Grecję nie przyzwolili na przewóz statkami greckiemi deputowanych z wysp do Aten celem uczestnictwa w sesji izb, która rozpoczyna się pojutrze. Blokada jest surową.

Z Rzymu telegrafują, że od południa w piątek do południa w sobotę zmarło w Wenecji na cholerę osób 6, zachorowało 5; w Bari zmarło 5, zachorowało 9, w Brindisi zmarło dwie.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Otrzymane w dniu wczorajszym.)

Poznań 16-go maja.—Arcybiskup Dinder mianował oficjałem katedry poznańskiej ks. prałata Likowskiego, gnieźnieńskiej ks. prałata Korytkowskiego. Obadwaj są dobrze zasłużeni dla kraju i kościoła. Ks. biskup Cybichowski mianowany urzędowym zastępcą arcybiskupa. Kapelanami wreszcie mianowani zostali ks. Marjański i ks. Loseretz. Nominacje te przyjęła ludność polska bardzo sympatycznie.

(Otrzymane dziś.)

Lwów d. 17-go maja.—Dzisiaj zrana o godzinie 9-ej zawaliła się trzypiętrowa oficyna domu Filipa przy ulicy Krakowskiej. Popłoch wielki, zdaje się jednak, że nikt nie zginął. Straż ogniowa pracuje z poświęceniem.

(Ajencja północna.)

(Otrzymane w dniu wczorajszym).

Petersburg 16-go maja.—Urzędowy telegram z Sewastopola donosi, że w dniu wczorajszym Najjaśniejsi Państwo wraz z Cesarzewiczem Następcą Tronu i innemi Najdostojniejszemi Dziećmi i Najwyższemi Osobami przybyli tu na parostatku „Jeriklik", na którym obrali też zamieszkanie. Parowiec stanął na kotwicy w środku zatoki południowej naprzeciw admiralicji, gdzie znajduje się gotowy do spuszczenia na morze pancernik „Czesma". Powitanie było uroczyste i pełne zapału. Miasto ozdobione flagami i bramami tryumfalnemi, ożywione i zapełnione ludźmi. Zjechało się wielu uczestników obrony Sewastopola. Przybyli również minister wojny i zarządzający ministerjum marynarki. Dziś Najjaśniejsi Państwo zwiedzą cmentarz bractwa, poczem odbędzie się Najwyższy przegląd fortyfikacyj od strony północnej. Dziś wieczorem obiad z zaproszonymi starymi sewastopolczykami i głównymi naczelnikami.

(Otrzymane dziś.)

Rzym 17-go maja.— Na bankiecie wyborczym w Cattanzaro minister Grimaldi dowodził konieczności dla Włoch przymierza z trzema cesarskiemi mocarstwami i z Anglją, dalej oświadczył się za dalszą okupacją Massawy, a co się tyczy sposobów ukarania sułtana Harrary, który zamordował członków włoskiej wyprawy naukowej, wyraził zdanie, że przedewszystkiem należy wziąć na uwagę, czy dalsza ekspedycja nie zaszkodzi interesom Włoch w Europie.

Londyn 17-go maja. — Rząd angielski postanowił sprzeciwić się zamiarowi Francji zajęcia wysp Nowohebrydzkich na oceanie Spokojnym.

Ateny 17-go maja.— Deputowani z wysp i niektórych miast nadbrzeżnych dostawieni zostali do Aten na angielskim statku parowym. Odwoływanie wojsk z granicy już się rozpoczęło.

Petersburg 17-go maja. — Wczoraj pod prezydencją p. Samarina odbyło się nadzwyczajne zebranie dłużników towarzystwa kredytowego ziemskiego. Rozprawy przeciągnęły się do godziny 7-ej wieczorem. Większość oświadczyła się za zlaniem z bankiem szlacheckim. Zebranie postanowiło wysłać do Najjaśniejszego Pana za pośrednictwem ministra finansów telegram z wyrażenienm uczuć wdzięczności za troskliwość o potrzeby szlachty. Posiedzenia będą się odbywały dalej.

Petersburg 17-go maja.—Członek rady państwa admirał Nowosilcow otrzymał wczoraj z Sewastopola następny telegram: „Wspominając o pełnych chwały dniach Synopy i Sewastopola, Najjaśniejszy Pan pije za zdrowie Pańskie i wszystkich uczestników wielkiej walki."

Petersburg 17-go maja. — Minister spraw zagranicznych wyjechał z Liwadji do Petersburga.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 17-go maja 1886 r.

Nieco lepiej znów przedstawia się sytuacja, jeżeli ją sądzić można z szacowań dzisiejszych porannych. Wedle nich jest zamiar płacenia na giełdzie berlińskiej 199.75, przy żądaniu 200 m. za 100 rs. Przedstawiałoby to pewną zwyżkę, a co ważniejsza, znamionowałoby mocniejsze usposobienie i dążność przyjaźniejszą dla waluty rosyjskiej, tak silnie w ostatnich dniach tygodnia zeszłego poturbowanej. Stosownie do tych wskazówek i u nas zatrzymano się w ruchu zwyżkowym dla walut obcych. Wśród obaw jednak i niepewności zniżka rozwijać się nie mogła, a przez cały prawie czas trwania czynności mniej więcej jedne i te same płacono kursa, nieco wprawdzie od sobotnich niższe.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.25 do tranzakcyj jednak żadnych nie doszło. Krótkoterminowemi obracano po 50.15, $50.12\frac{1}{2}$, 50.10 i $50.07\frac{1}{2}$, przy żądaniu $50.17\frac{1}{2}$ i obrotach nieznacznych.

Na pomniejsze miasta niemieckie drobne ilości w wekslach długoterminowych po $50.17\frac{1}{2}$, krótkoterminowych po $50.02\frac{1}{2}$ kupiono.

Na **Londyn** $10.18\frac{1}{2}$ żądano — lecz obrotów nie dokonano żadnych.

Na **Paryż** 40.65 również bez ruchu.

Na **Wiedeń** 80.90 żądano.

Papiery również w nieznacznych obrotach trzymają się jednak przy wysokich żądaniach mało mając oddawców.

Listy likwidacyjne 92.30 większe, 92 mniejsze w żądaniu. Płaciłby chciano 91.90 i 90.50; drobne tranzakcje większemi 92.10 i 92.15 doszły do skutku.

Pożyczka wschodnia 100.75, 100.85, 101 w żądaniu za większe sztuki wedle emisyj. Płaconoby w tym samym porządku 100, 100.25 i 100.50. Pięćdziesiątki 99 w żądaniu, poszukiwane po 98.50.

Listy zastawne ziemskie pierwszych czterech seryj płacono po 100.40 i 100.45, przy żądaniu 100.60. Poszukują ich po 100.25. Serja V 98.90—chcą płacić 98.55—pewną sumę kupiono po 98.75 i 98.80.

Listy miejskie 98, 97, 96.50, 96.25. Kupcy znaleźliby się łatwo po 97.50, 96.50, 96.10 i 95.90, lecz po tych cenach nie ma oddawców.

Obligi kanalizacyjne po 94.25 ofiarowywane, kupowanoby po 93.50.

Listy łódzkie 95, 94, 92.75. Serji III-ej pewną sumę po 92.40 kupić zdołano i po tej cenie są jeszcze kupujący. Serja I sza 94, II-ga po 93.50 znalazłyby łatwo nabywców.

Z akcyj pytano o akcje banku handlowego w Łodzi, za które płacić chciano po 325 i o starachowickie, po 65 poszukiwane. Żądania jednak są wyższe i do tranzakcyj nie dochodzi.

Godzina 12. Usposobienie wyczekujące, bardzo niepewne, słabe. Za weksle krótkoterminowe na Berlin $50.07\frac{1}{2}$ płaconoby jeszcze.

J. Wł.

— Prezes warszawskiego zarządu okręgowego rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego krzyża, jenerał adjutant Hurko prosi pp. członków miejscowego Towarzystwa Czerwonego krzyża wszelkich nazw o stawienie się na ogólne zebranie członków tegoż Towarzystwa, naznaczone na d. 12-go maja o godz. 3 ej po południu w b. Królewskim zamku: 1) dla roztrząśnięcia sprawozdania zarządu okręgowego, zarządów miejscowych i komitetów warszawskiego okręgu oraz warszawskiej gminy sióstr miłosierdzia św. Elżbiety za r. 1885-ty; 2) w celu wyboru nowych członków do składu warszawskiego zarządu okręgowego w miejsce wychodzących z kolei starszeństwa wyboru; i 3) w celu wyznaczenia komisji rewizyjnej, w liczbie nie mniej niż 3 osób, nienależących do składu zarządu okręgowego, do sprawdzenia sprawozdania zarządu okręgowego i komitetu pomocy dla dymisjonowanych wojskowych i ich rodzin i obejrzenia warszawskiej gminy sióstr miłosierdzia św. Elżbiety z jej instytucjami.

Forma ubrania dla pp. wojskowych surdut z pogonami. (600)

Towarzystwo warszawskich kolei konnych

podaje do publicznej wiadomości, że z powodu robót kanalizacyjnych, powozy kolei konnych, kursujące obecnie z Mokotowa do Woli i z Mokotowa do Powązek przez Nowy-Świat od dnia 19 maja r. b. przechodzić będą przez ulice: Żórawią, Marszałkowską i Królewską.

Powozy kursujące z Nalewek do Placu św. Aleksandra, dochodzić tylko będą do przekopu na Nowym Świecie.

Dla dogodności publicznej kursować będą powozy dodatkowe z Mokotowa do przekopu na Nowym Świecie. (586

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *„Jednej z dwóch Angielek” „Czarnej Perelce”, „Irenie” „Jadwidze” „Marji”.* Przestańcie, bo oprócz odrazy i wstrętu, nic więcej, chyba wzgardę obudzicie.— *Cnota!* wszak z niej każda z Was bywa dumną przecie, a jednak *inną pragnie* być... w sekrecie.

(1875) *Biały kruk wróg komuny.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 17-go maja 1886 r.

	z konc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	$50.17\frac{1}{2}$	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	$10.18\frac{1}{2}$	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.65	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.90	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.60	100.25
„ „ „ „ m.	100.60	100.25
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.—	97.50
„ „ „ II	97.—	96.50
„ „ „ III	96.50	96.10
„ „ „ IV	96.25	95.90
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	94.—
4% Listy likwidacyjne duże	92.30	91.90
„ „ małe	92.—	91.50
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.75	100.—
II „ „ rs. 100	100.85	100.25
III „ „ rs. 100	101.—	100.50
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	94.25	93.50
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.

Od Listów zast. nowych 5% kop. $191\frac{1}{4}$

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $6\frac{3}{4}$

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 21

Od Listów likwidacyjnych kop. $175\frac{1}{4}$

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 17-go maja 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	640	660
„ „ biała . . .	—	—	69	705
„ „ wyb. (nowa)	—	—	710	725
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	477	—
„ średnie (stare) . .	—	—	465	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	315	350
Gryka . . . . . . 262 f.	--	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 17-go maja 1886 r.

Cena okowity nieuregulowana.

Główny Skład Wyrobów Fabryki ŻYRARDÓW

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 55,

odebrał nowe transporty materjałów na suknie letnie, a mianowicie:

Krepy i Zefiry angielskie, **Satinetty i Kretony** francuzkie gładkie, w wszelkich kolorach i w najnowszych deseniach.

Oxfordy, Płócienka w kratkę i w paski.

Perkaliki i Kretony krajowe.

Suknie odpasowane haftowane.

Hafty i Koronki kolorowe do ubrania sukień.

Wielki wybór nowych deseni i rodzajów w materjałach na letnie ubrania mezkie, gładkich, w paski, w krateczki i nappé.

DRYLISZKI, DUKS, TELLA RUSSA, ROGOŻĘ białą i szarą w różnych odcieniach i gatunkach, poleca **po nizkich cenach**

Zarządzający Składem Żyrardowskim

1020R **L. BUŁAKOWSKI.**

Na życzenie wysyłają się próby **na prowincję** z powyższych materjałów bezpłatnie, najpierwszemi pocztami.

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom, najdalej po 15 minutach, kolor właściwy, tak. że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA (1 pudełko ekstraktu orzechowego z wielką flaszką, rs. 3 kop. —
(1 pudełko „ „ z średniej wielkości flaszką, rs. 1 kop. 80

Składy w **Warszawie u Al. Lipinka,** róg Niecałej, **W. Śniechowskiego,** Perfumerja, Nowo-Senatorska 8, **Aleksandra i Marcellego,** plac Teatralny 8. i u **J. Józefowicza,** Nowo-Senatorska 2, u **Teofila Szulca,** Bielańska 7, u **Jana Kalinowskiego,** dawniej **A. Kocha,** Krakowskie-Przedmieście № 77, Filja, ulica Marszałkowska № 135. 696

MIGRENY — BÓLE GŁOWY

GUARANA

PP. GRIMAULT & C°

APTEKARZY W PARYŻU

Jedno tylko pudełko tego roślinnego i naturalnego proszku, rozpuszczone w małej ilości ocukrzonej wody jest dostatecznem do wyleczenia najgwałtowniejszych *bólów głowy, migreny i newralgij.* Wzmacniające i toniczne działanie Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciwko *rznięciom żołądka.*—Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

Nowy-Swiat Nr 34, w Magazynie Mebli.

Z powodu zmiany lokalu i nowego zupełnie urządzenia Zakładu, **wyprzedają się do Lipca r. b. po cenie rzeczywistego kosztu, a niektóre niżej,** różne meble, mianowicie: Biurka, Tualety, Stoliki damskie, Słupy różne i t. p. Lustra w ramach złoconych, czarnych, orzechowych, mahoniowych z konsolami i bez konsol, oraz wielki assortyment mebli miękkich różnych fasonów.

NB. Zamówienia na umeblowania, oraz wszelkie wyroby stolarskie i tapicerskie, przyjmują się bez zmiany. 973R

Zupełne wygubienie łupieżu z głowy i wzmocnienie włosów!

można uzyskać przez użycie dozwolonego, **jako dla zdrowia nieszkodliwego,** przez Urząd Lekarski w M skwie.

MYDŁA

Prowizora M. S. U-tu

A. M. OSTROUMOWA.

Cena za kawałek 30 kop.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Główny skład dla Królestwa w aptece Mag. Farm. **W. Karpińskiego w Warszawie.** 916R

!Prosze ostrzegać sie od podrabiania i naśladowań!

OSTRZEŻENIE.

Liczne zapotrzebowania papierosów moich

„POPROBUJTIE,"

które dzięki ich wyborowemu gatunkowi, cieszą się stałem powodzeniem pośród pp. palących, ośmieliły w ostatnich czasach do znacznego wzmożenia się

podrabiań tego gatunku;

dla tego też upraszam Szanowną Publiczność, **aby nie pozwalała się wprowadzić w błąd i stawać się ofiarą oszustwa** i w tym celu przy nabywaniu towaru **zwracała szczególniejszą uwagę na moją firmę,** znajdującą się zarówno na pudełkach, jak i na mundsztukach.

Fabrykant tabaczny **A. N. Szaposzników**

817R **w St.-Petersburgu.**

WAŻNA WIADOMOŚĆ!!!

Do wynajęcia **Letnie mieszkania** składające się z całych Villi, trzech, dwóch a nawet i pojedyńczych pokojów, w okolicy suchej, lesistej, przy stacji kolei żelaznej Nadwiślańskiej Jabłonna. Zarząd dóbr chcąc zapewnić wygody i spokój letnim mieszkańcom, zupełnie przeistoczył tę miejscowość, tak aby wszelkim wymaganiom zadość uczynić. Na rok bieżący wykończonym zostanie wielki gmach przy stacji, z letnią werendą i mieszkaniami umeblowanemi, w którym mieścić się będą: restauracja, sala koucertowa i do zabaw. Sklep spożywczy, nabiał i owoce na miejscu, komunikacja koleją żelazną. W święta i niedziele grywać będzie orkiestra. Bliższa wiadomość: w Kancelarji Administracji Dóbr hr. Augusta Potockiego, Krakowskie-Przedmieście № 32. 989

ACIDERIN

Najskuteczniejszy środek do wyniszczenia na zawsze Odcisków i Brodawek.

Wyłączna hurtowa i detaliczna sprzedaż w Laboratorjum W. Russyana ul. Kotzebue № 4.—Cena pudełka 60 kop., z przesyłką na prowincję nie mniej trzech pudełek rs. 2. 733

Adres «Russyan Warszawa».

Łóżka żelazne

Materace druciane, Kołyski, Umywalki, Krzesełka, Wagi decymalne, poleca fabryka **J. Neufelda. Pańska, wprost Marjańskiej. 1006**

Najtaniej

a elegancko

można się ubrać w MAGAZYNIE

MICHALINY

MIODOWA № 4, 32

Suknie wełniane eleganckie,	od rs.	15.
Halki	od rs.	2.
Szlafroki wełniane	od rs.	4.
Spódnice z kaftanami wełn.	od rs.	6.
Kapelusze	od rs.	4.
Okrycia syberynowe, ...	od rs.	15.

Do sprzedania na dogodnych warunkach 958R

CZTERY PLACE,

obok istniejących już fabryk, na gruntach Targówek, Grochów i Szmulowiźnie, przy drogach żelaznych: Obwodowej, Warszawsko-Wiedeńskiej i Nadwiślańskiej, ogółem powierzchni około 200,000 łokci kwadratowych. Każdy plac ma osobną księgę hypoteczną, a może być podzielony stosownie do życzenia.—Wiadomość: w Składzie Szczotek i Pędzli Aleksandra Feista, ulica Senatorska.

PACHT

30 KRÓW,

po rs. 15 rocznie lub Mleko od tychże po kop. 10 za garniec, do wydzierżawienia każdego czasu.—Szczegóły w Biurze Ogłoszeń, **Senatorska № 26.** 955R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 26 Maja (7 Czerwca) r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1887 dla Warszawskiego aresztu policyjnego:

1) węgli kamiennych 1409 korcy, od 1 rubla za korzec;
2) drzewa sosnowego sążni kub. 26, od rubli 14 za sążeń kubiczny.
3) drzewa sosnowego drobno rąbanego sążni kubicznych 12, od rubli 15 kop. 50 za sążeń kubiczny.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 196 i na koszta ogłoszenia rs. 45, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia. . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1887 dla Warszawskiego Aresztu Policyjnego (wypisać szczegółowo z obwieszczenia wszystkie przedmioty dostawy), z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych, procentów . . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 196 i na koszta ogłoszenia rs. 45, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1004r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 12 (24) Maja r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1886 dla m. Warszawy:

1) 100 sążni kwadr. foremnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 43 za sążeń kwadratowy;
2) 300 sążni kwadratowych zwyczajnych kamiennych granitowych kostek od rs. 28 za sążeń kwadratowy.
3) 150 sążni bieżąc. burtnic granitowych, od rs. 11 za sążeń bieżący.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium, w ilości rs. 1,450 i na koszta ogłoszenia rs. 100, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1886 dla miasta Warszawy:

1) 100 sążni kwadratowych foremnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 43 za sążeń kwadratowy.
2) 300 sążni kwadratowych zwyczajnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 28 za sążeń kwadratowy;
3) 150 sążni bieżąc. burtnic granitowych od rs. 11 za sążeń bieżący, z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych procentów . . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy, vadium rs. 1,450 i na koszta ogłoszenia rs 100, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 928r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 26 Maja (7 Czerwca) r. b., o godzinie 11½ zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1887:

1. Papieru na drukowanie Warszawskiej Gazety Policyjnej około 1,150 ryz, od rs 2 kop. 20 za ryzę.
2. Białego papieru na dodatki do tejże Gazety około 3 ryz, od rs. 8 kop. 50 za ryzę.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 256 i na koszta ogłoszenia rs. 45, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i próby papieru, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1887 (wypisać z obwieszczenia przedmioty dostawy), z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych procentów . . . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 256 i na koszta ogłoszenia rs. 45, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1012r

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy oddalony o godzinę drogi od stacji kolei Transwersalnej „Iwonicz,"

otwarty od 20-go Maja do końca Września.

Posiada zdroje, **szczawy „alkaliczno-słonej, jod i brom** zawierającej", skuteczne w chorobach skrofulicznych i ich następstwach, w obrzmieniach i w piersiach gruczołów, w zapaleniach okostnej, próchnieniach kości i wysiękach, okołostawowych. W chorobach skórnych, syfilitycznych, w rozlicznych chorobach kobiecych.

W trzech budynkach łazienkowych wydaje się prócz mineralnych także kąpiele **borowinowe,** nadzwyczaj w żelazo i kwas mrówczany obfitujące, **obojętne, igliwiowe, żelaziste i zimne,** w stawie i oddzielnych łazienkach z natryskami.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony: do 20 Czerwca, 20 Sierpnia i do końca Września, mieszkania w 1-m i 3-m sezonie o 1/3 tańsze.

Zakład ze względu na jego położenie w uroczej podkarpackiej okolicy, nadaje się szczególnej do kuracji klimatycznej, dla tego też zaprowadzono w nich obok specjalnej, także kurację żętyczno-mleczną i możliwe inne dogodności i uprzyjemnienia pobytu.

Rady lekarskiej udzielają Dr. Klemens Dębicki i Dr. Zygmut Rieger c. k. radca zdrowia.

Wody Iwonickie i ich przetwory jak **sól** zdrojową i znakomity **ług,** oraz **muł** na okłady, posiadają apteki WW. PP. Heinricha, Kucharzewskiego, Lilpopa i Ziemińskiego w Warszawie.

Zamówienia mieszkań przyjmuje i przewodniki bezpłatnie i franco rozsyła

DYREKCJA. 777R

Woda gorzka **Franciszka Józefa** jest dobrym środkiem przeczyszczającym, działająca w małych stosunkowo dawkach szybko i skutecznie.
Warszawa, d. 17/29 Kwietnia 1886 r.
Pr. Dr A. Popow.

Zawsze żądać trzeba wyraźnie

Wodzie gorzkiej **Franciszka Józefa** przyznają wyższość nad innemi takiemiż wodami mineralnemi, w wypadkach gdzie idzie o osiągnięcie skutku za pomocą małej ilości.
Warszawa d. 3/15 Kwiet. 1886 r.
Pr. Dr Lambl.

FRANCISZKA JÓZEFA
woda gorzka.
793R

„Nie sprowadza żadnych bólów, przy częstem zażyw. nie psuje strawności"
Prof. dr. Biesiadecki we Lwowie.

Składy wszędzie. **Dyrekcja** w Buda-Peszcie.

„Zasługuje z powodu swego pewnego łagodnego skutku na szczególną uwagę."
Dyrektor dr. Głowacki we Lwowie.

100 WOŁÓW OPASOWYCH

jest do sprzedania w majątku Antonińskim J. E. JW. Hr. Marji Potockiej.—Zgłaszać się przez st. kol. Szepetówka w Antoninach, do Karola Podgórskiego. 991R

Nauka i wychowanie.

100 łamigłówek w jednej za 50 kop. Handlującym rabat. A. J. Wiśniakowski, ul. Krakowskie-Przedmieście № 75—81, wprost kościoła św. Anny. 790

Udzielam lekcje muzyki u siebie i prywatnie. Wiktorja Nowosielska. Ul. Marszałkowska № domu 118, mieszkania 9, 1-e piętro. 6955

Bona francuzka, z dobrą rekomendacją, zaraz do umieszczenia. Bielańska № 21, u Natalji Cieślińskiej. 7113

Student uniwersytetu, posiadający języki: ruski, niemiecki i starożytne, oraz matematykę, poszukuje lekcyj na wsi. Plac św. Aleksandra № 13, mieszkania 9, pierwsze piętro. 7280

Student rosjanin daje lekcje. Wiadomość: Złota domu 16, m. 17. K. 7435

Kantor nauczycielski Załęskiej, Niecała 4. Francuzki z bardzo dobremi świadectwami są do natychmiastowego umieszczenia.

Języka niemieckiego udziela z konwersacją, z pozwolenia władzy K. Busse. Krucza № 48, róg Jerozolimskiej, m. 16. Tamże do odnajęcia tanio pokój jeden lub dwa, z meblami lub bez. 7095

Niemieckiego, konwersacji udzielam za upoważnieniem **władzy.** Podwal 20, mieszkania 17. Maj. 7322

Student uniwersytetu, izraelita, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Może wyjechać na wieś na całe lato. Nalewki № 11, hotel Wenecki № 38, od 10—4 po południu. 1043

Bona polka, z Poznańskiego, młoda, władająca językiem niemieckim, ze świadectwami, potrzebna jest zaraz na wieś. Pensji 80 rs. Hoża 21, mieszkania 1. 7596

Francuzki potrzebne są zaraz na wyjazd do Rosji. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 7574

Młoda nauczycielka z patentem, gimnazjalnym upoważnieniem na nauczycielkę języka niemieckiego, posiadająca także języki: francuzki, ruski i muzykę, poszukuje miejsca. J. Markiewicz, ul. Królewska № 29, mieszkania 17. 7503

Posady i prace.

Starszy felczer potrzebny jest do osady Błędów, pow. Grójecki, gub. Warszawska, wiadomość w aptece. 7429

Panny potrzebne do pracowni Heleny, ul. Nowogrodzka № 1. 7474

Czeladnik stolarski do białej roboty potrzebny. Pawia 94. 7518

Panny zdatne do staników, potrzebne zaraz do magazynu M-me Anna Marszałkowska 149. 7535

Potrzebne są panny do krawatów, podręczne i do nauki. Ulica Piwna № 49, mieszkania 8. 7536

Panny kompletnie uzdolnione do staników, a także do upinania spódnic, potrzebne do pracowni. Złota 57, m. 30. 7573

Potrzebny jest oficjalista wiejski do gospodarstwa i lasów, pilny, energiczny, zdatny. Wiadomość: Wielka № 45, u rządcy.

Potrzebne są: gospodyni wiejska i młodsza, z dobremi świadectwami. Wiadomość: Wielka № 45, u rządcy. 7562

Potrzebna panna zdatna do sukien. Ulica Kościelna №-12. 1047

Potrzebna jest osoba zdolna do szycia strojnych negliży damskich. Wiadomość w magazynie A. Zmigryder i S-ka, Wierzbowa № 6. 7472

Potrzebne są panny zdolne da pracowni sukien, front, Nowiniarska 7. 7480

Potrzebne są panny do fabryki kwiatów, podręczne i uczennice, przy ulicy Elektoralnej № 41 (37), w oficynie na 2-m piętrze.

Pomocnik jeometry, posiadający świadectwa z 3-letniej praktyki, obeznany dokładnie z czynnościami włościańskiemi i do towarzystwa Kredytowego poszukuje odpowiedniego zajęcia przy pp. jeometrach. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami S. B. 7473

Panny potrzebne są zaraz do staników i upinania. A. Kurowska. Złota 24. 7531

Młoda osoba znająca krawiecczyznę i szycie na maszynie, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Złota 39 nowy, m. 23.

Potrzebne panny i panienki podręczne, do fabryki krawatów M. Fitkał. Rymarska № 7. 7537

Pomocnik jeometry, mogący samodzielnie zajmować się pomiarami prywatnych majątków i gruntów włościańskich, znajdzie zaraz stałe zajęcie na czas dłuższy. Wiadomość przy rogu Alei i Marszałkowskiej pod № 98/5019, w sklepie jubilera Czyżewskiego. 7513

Potrzebna osoba do dzieci i umiejąca szyć. Żelazna-Brama № 2, M. Szyszka. 7517

Zdolne podręczne do bielizny męzkiej za dobrem wynagrodzeniem oraz uczennica za natychmiastową zapłatą, znajdą stałe zatrudnienie. Orla 13, m. 15. 1028

Panny zdolne do staników i spódnic, potrzebne do pracowni. Żurawia № 24, na parterze. 7469

Potrzebna niańka w średnim wieku, z dobremi rekomendacjami, do dziecka jednorocznego. Zgłosić się na Orlą № 6, mieszkania 47, między 4 i 6 godziną. 7578

Panna lat 19, znająca muzykę, śpiew, usposobieuia wesołego, życzy przyjąć miejsce zarządu domem i do towarzystwa u pojedyńczej osoby bezinteresownie. — Oferty „Zofia," przyjmuje kantor Kurjera. 7554

Osoba znająca krawiecczyznę i szycie bielizny i inne robótki, życzy miejsca na wyjazd. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera pod literami M. K. 7605

Potrzebne są zaraz panny maszynistki do maszyny Whelera-Wilsona i Singera specjalnie uzdolnione w bieliźnie męzkiej, oraz dziurkarki za dobrem wynagrodzeniem. Piwna № 23, mieszkania 2. 7538

Młody człowiek z kaucją rs. 1,200, poszukuje posady kasjera, inkasenta lub podobnej, za małem wynagrodzeniem. Oferty przyjmuje kantor Kur. War. pod L. A. 7599

Kupno i sprzedaż.

Masło i Sery litewskie, dobre i tanie. Warecka 9 nowy, mieszkania 5, od godziny 9-ej do 1-ej. 760

Wędliny litewskie, doskonale urządzone Warecka 9 nowy, mieszkania 5, od godziny 9-tej do 1-szej. 557

„Wschód." Dywany najróżnorodniejsze od 90 kop., serwety, chodniki, hafty, jedwabie, najtaniej bo nie w sklepie. Mazowiecka 16, w podwórzu. Z. Kiltynowicz. 766

Meble, kompletne urządzenie z 5-ciu pokojów, garnitury eleganckie, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, biuro, biblioteka, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki i firanki b. tanio do spzedania na Chmielnej w pałacu № 32 nowy, w oficynie na dole, mieszkania 9, czwarty dom idąc od rogu Marszałkowskiej. 7027

Kretony meblowe „Zawiercia" oraz juty, wełny, znaczny wybór! od 20 kop. do 2 rubli łokieć. tamże:

Dywany wszelkie, kołdry, serwety, chodniki, najtaniej kupować w składzie głównym Giełżyńskiego, Marszałkowska 137.—PP. Handlującym rabat! 923

Meble czarne do salonu bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszkania № 4, idąc do komory. 7464

Meble. Urządzenie kompletne 6-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy, łóżka, umywalnia, nocne szafki, biuro, bibljoteka, otomana, szafka z lustrem, dębowe meble do pokoju jadalnego, lustra z konsolami w czarnych i złoconych ramach, firanki i dywany, do sprzedania. Chmielna № 22/28 w bramie, 1-sze piętro, mieszkania 3, idąc od Brackiej 3-ci dom. 6449

Tanio. Garnitur aksamitny, drugi jedwabny, dwa lustra, łóżka, umywalnia, kredens, stół, krzesła, otomana, biurko damskie. męzkie, szafy, krzesełka fantazyjne, lampy. Zielna 19/11, mieszkania 4. 6224

Najtańsze wyroby złote, srebrne i brylantowe u jubilera Józefa Betcher, Marszałkowska 65/139. 906

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny rzeźbiony jedwabiem kryty, orzechowy utrechtem kryty, tremo, stolik do kart, dwa całe kryte garnitury, szeslong, ottomana Mokotowska № 59, przy placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże. 7379

Wóz drągowy do sprzedania w fabryce cykorji. Solna № 10. 1046

Meble do sprzedania z 8-miu pokojów: garnitur czarny orzechowy i gabinetowy, kredens, stół, krzesła eleganckie, biurko, konsolka do kart, szeslong, kanapa, szafy, bibljoteka, szafka do bielizny elegancka, żardynierki, także lustra orzechowe i pozłacane, żyrandol, serwis, łóżka, umywalka, nocne szafeczki, toaleta, fantazyjne krzesełka, kolumny. Marszałkowska № 111, drugi dom od rogu Chmielnej, pierwsze piętro, w bramie, mieszk. 16. 7304

Sztukę płótna Jarosławskiego, 33 łokcie mającą, ręcznej roboty, na murawie bielone, za rs. 8, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę płótna krajowego 30½ łokci mającą, rs. 4, sprzedaje skład fabryczny, ul. Krakowskie-Przedmieście № 62. gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę madepolamu wyborowego 30½ łokci, za rs. 4 kop. 50, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62, gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Rypsy wełniane na marynarki, wyborowe, 40 kop. łokieć.

Sztukę creassu półpłótna najtrwalszego 75 łokci mającą, rubli 6, (łokieć 8 kopiejek), sprzedaje skład fabryczny, ul. Krakowskie-Przedmieście № 62, gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Pianino zupełnie nowe, pozostawiono do sprzedania w zakładzie muzykalji Gustawa Lewi, Marszałkowska 136, róg Świętokrzyzkiej. 7556

Fortepian do sprzedania, 7 oktaw, długi, oglądać można od godziny 9—4. Sienna № 33, mieszkania 7. 7482

Meble aksamitem bordo kryte, lustra i sztuczne wazonowe kwiaty są do zbycia za przystępną cenę. Warecka № 10 nowy, mieszkania 5. 7427

Fortepian Bucholtza rs. 100. Nowy-Świat № 36. Strojenia, reperacje, skórkowanie przyjmuje Biernacki. 7529

Bardzo tanio do sprzedania: meble garnitur czarny, jedwabiem kryty, szeslong orzechowy, mały garnitur. Pańska № 40/60, mieszkania 17, oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie. 7470

Mopsy oryginalne do sprzedania, u amatora znawcy, Ul. Świętokrzyzka № 11 n., m. 16, od godziny 6 wieczorem. 7524

Do sprzedania 100 pudów papieru zużytego, w skrawkach. Zgłosić się należy do eksekutora warszawskiego gubernjalnego pocztowego kantoru. 1833

Masło litewskie do sprzedania, bardzo tanio, na pudy. Ulica Aleje Jerozolimskie № 66, mieszk. № 7, od godz. 1 do 5. 1045

Urządzenie sklepowe razem lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: skład nici, Krakowskie-Przedmieście róg Trębackiej.

Do sprzedania fortepian prawie nowy, fabryki Blütnera, za 275 rs. Miodowa 20, u p. Szczebalskiej. 7334

Garnitur mahoniowy do sprzedania, z powodu wyjazdu. Nowogrodzka 33, stróż wskaże. 1014

15 krów mlecznych, czystej i pół krwi Szwyc, oraz jałowizna tejże rasy, jest do sprzedania w Golijanach p. Grójec. 7004

Portjery bordo do kilku drzwi i okien.—Wiadomość: Hortensja № 7, m. 5. 6995

Szafy sklepowe, stoły, lampy gazowe, do sprzedania. Niecała № 8, w magazynie, 1-e piętro. 7330

30 trumien metalowych, od rs. 27, oraz drewniane ozdobne, od rs. 18, poleca „Warszawska" fabryka trumien. Senatorska 32, wprost kościoła. 822

Fortepian Hoffera, z blatem metalowym, 4-ma szprejcami, do sprzedania za rs. 275. Ulica Miodowa № 3, m. 45, poprzeczna oficyna, od 9 do 2-ej. 7157

Do sprzedania faeton, fabryki Romanowskiego, wcale nieużywany, amerykan bardzo mało używany, uprząż angielska, linijka etc. Jerozolimska № 68. 6823

Do sprzedania szafy sklepowe i kontuar. Wiadomość u stolarza: ul. Nowogrodzka № 7. 7350

Meble, tualeta, ekran, lustro, stoły, wyżymaczka, przyrząd do prania i wiele innych rzeczy do sprzedania. Hoża № 14, mieszkania 7. Widzieć można w poniedziałki, środy i piątki od 9 rano do 2. 7329

Całe urządzenie sklepowe w bramie domu № 6 przy ulicy Senatorkiej, gdzie sklep pana Penkala, w każdym czasie tanio do sprzedania. Wiadomość w sklepie rycin, ul. Miodowa № 4. 7328

Do sprzedania z powodu wyjazdu fortepian Blüthnera koncertowy, kredens, szafa do sukien, 2 bibljoteczki i zegar ścienny, wszystko dębowe, rzeźbione. Wiadomość: Marszałkowska 78, sklep Kosińskiego. 7361

Fortepian krótki, 7 oktaw, za rs. 265. Długa № 28, mieszk. 21. 7375

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, biurko, toaleta, firanki, lustra, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 6250

Do sprzedania pianino Höllinga, zupełnie nowe. Ulica Wspólna 32, m. 13. 7190

Fortepiany i pianina wynajmuje, tak w mieście jak i za miasto, (na letnie mieszkania). Skład, J. Hinz, Nowy-Świat № 4

Masło śmietankowe z Dańkowa, zawsze świeże. Jerozolimska 80, mieszk. 2. Cena zniżona. 5994

Do sprzedania tanio maszyna pończoszniczа mało używana. Zielna 7A, m. 2. 7155

Do sprzedania maszyna do szycia nożna Singera. Królewska 29, m. 12. 7186

Ubrania wszelkiego rodzaju odnoszące się do toalety damskiej—powszednie na każdą porę roku, balowe, niemniej drobnostki toaletowe, nowe i mało używane, tanio sprzedają się w sklepie B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat 38. 1026

Fortepian dobry 125 rs. Ulica Solna 12, mieszkania 6. 7463

Wózek dziecinny do sprzedania. Ulica Widok № 24, m. 1, od 10 do 4. 7436

Kupuję: książki, obrazy, sztychy, miniatury, porcelanę, kryształy, bronzy, makaty, materje, szale, dywany, meble, zegary, biżuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze, oraz przyjmuję do sprzedania w komis. Saski Plac № 5. B. Bolcewicz. 6143

Najtańsze w Warszawie farby gotowe olejne, pokostowe, lakierowe, szybko-schnące w różnych kolorach. Jakoteż farby suche, oleje, pokosty, lakiery, terpentyny i t. p., w składzie farb malarza J. Adamskiego, ul. Marszałkowska № 30, nowy 112. 7167

Wyprzedają się zupełnie do Lipca r. b. po cenach rzeczywistego własnego kosztu, niektóre niżej, różne meble, mianowicie: biurka, tualety, stoliki damskie, słupy czarne i t. p., lustra w ramach złoconych, czarnych, orzechowych i mahoniowych, oraz wielki wybór mebli miękkich, Nowy-Świat № 34, w magazynie mebli. 975

Fortepian sprzedaje ratami, reperacje, strojenia przyjmuję. Nowy-Świat № 47. Kędzierski. 6852

Do sprzedania beczka oliwy prowanckiej wagi około 14 pudów brutto. Wiadomość w kantorze A. Wróblewski i S-ka, ulica Trębacka № 11. 7317

Oleander duży i fikus do sprzedania, oraz kandelabry bronzowe. Elektoralna 18, mieszkania 6. 7348

Kołdry pikowe wyborowe, różne kolory, rs. 3, kołdry pikowe dziecinne rs. 1 k. 15, kołdry wełniane puszyste rs. 3, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Melange czysto wełniany, na marynarki, 30 kop., szare płótna na ubrania męzkie po 15 kop. łokieć, kalamianka szara na ubrania, 25 kop. łokieć, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62, gmach dobroczynności, w byłym składzie żyrardowskim. 7468

Maszyna do szycia Mansfelda słupkowa nowa, orar Singera nożna, bardzo tanio do sprzedania. Sienna № 27, m. 10. 7609

Sprzedaje się za bardzo przystępną cenę garnitur orzechowy brokatelą kryty, kredens, stół jadalny, sześć krzeseł wiedeńskich i komoda. Róg Ciepłej i Ceglanej № 1, mieszkania 17. W tymże samym domu pod № 8 mieszkania, jest do sprzedania kredens jesionowy i suknia czarna jedwabna z aksamitnym stanikiem, bardzo mało używana.

Niżej kosztu do zbycia suknia ślubna biała atłasowa kilka godzin używana, modnie zrobiona oraz koszule damskie webowe i kretonowe, także męzkie, wszystko nowe. Krucza № 47, m. 11. 7611

Tanio do sprzedania pianino bez głosu (Stume Klawiatur), wyborne do egzercytowania się i łóżko żelazne. Hortensja № 7, mieszkania 28, rano od 9—10 godziny. 7588

Do sprzedania suknia popielata wełniana z takimże dolmanem i kapeluszem. oraz suknia zielona jedwabna (ta ostatnia na osobę nizką). Bracka 13, w dystrybucji. 7576

Kilka sukien jedwabnych i wełnianych modnych, kapelusze, szafka, umywalka, krzesła wyplatane, gzymsy do firanek, pokrowce białe, taca duża frażetowska do sprzedania, Złota 4, mieszkania 2. 7586

Fortepian o 6 oktawach, do sprzedania. Widzieć można od 6—8 w wieczór. Czysta domu 6, m. 11, front, 3-e piętro. 7521

Masło świeże deserowe i kuchenne, wprost ze wsi, 3 razy w każdym tygodniu dostarczane, funt od kop. 22½ do kop. 30.— Sklep Rachockiego, Wspólna № 21 nowy.

Garnitury mebli: czarny, orzechowy, cały kryty, szeslongi, sofy, otomany, bardzo tanio sprzedam. Ulica Świętokrzyzka № 17. W. Trzaska. 7601

Fortepian krótki za rs. 65. Długa № 28, mieszkania 21. 7603

Fortepian o 7-u oktawach do sprzedania. Hoża 9, mieszkania 23. 7610

Interesa handl. i majątk.

Kapitały: 40,000, 30,000, 18,000 rs. do wypożyczenia na domy, procent 7%. Wiadomość № 14 Rymarska, 2-e piętro, front, rano do 9-tej. z południa od 1 do 4. 7479

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Chłodna № 6. 7153

Za gotówkę są do sprzedania majątki ziemskie w pięknych okolicach, blizko kolei, od 15 do 80 włók, w każdym jest odpowiednia ilość łąk i lasu nad spławnemi rzekami; zabudowania są wszędzie murowane, bardzo bogate, rezydencje ładne w parkach, inwentarz ruchomy w bardzo dobrym stanie, ziemia pszenna, majątki są bez długów.— Powód sprzedaży jest podział familijny. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość: Hoża № 36, mieszkania № 10. 7530

Do wynajęcia lub sprzedania pałacyk № 5172/10 za rogatką Belwederską, z ogrodem, stajnią i wozownią. Wiadomość u intendenta klubu Myśliwskiego przy Saskim placu. 7485

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący od lat kilku do sprzedania. Tylko przyczyna zbytniej odległości od szkół, gdzie dzieci moje uczęszczają, zmusza mnie do zbycia się takowego, przy ulicy Smolnej № 19 nowy. 1044

Sklep mydlarski do sprzedania z powodu wyjazdu, przy ulicy Chłodnej № 52, za przystępną cenę. 7515

Folwark włók 9, m. 10, do sprzedania, z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość: ulica Złota № 34 nowy, m. 16. 7395

Sklep do sprzedania z powodu śmierci.— Wiadomość: Krochmalna № 31, m. 7. 7315

Dystrybucja dobrze procentująca, do sprzedania tanio. Nowy-Świat № 1. 7359

Sumy od 3,000 do 18,000 rs. na procent umiarkowany, są do wypożyczenia, bez pośrednictwa, na pierwsze numera domów murowanych w Warszawie. Wiad. codziennie od 4 do 6 po południu, w domu № 9, (bez litery), przy ulicy Twardej, pod № 15 mieszkania. 7339

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego. Skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 38. 1

Magle do sprzedania. Ul. Włodzimierska № 16. 6868

Posesja mająca 17,000 łokci kwadr. placu, na bardzo korzystnych warunkach do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: Grzybowska № 15, m. 10. 580

Folwark siedmio-włókowy pod Warszawą, zaraz do sprzedania. Szpitalna № 5, sklep 2.

Rs. 8.000 potrzeba na 1-szy numer domu murowanego, bez pośrednictwa. Hotel Lipski, Bielańska № 26, z rana do godz. 12.

Na Szmulowiźnie, w gminie Brudno pod № 244 i 261, jest do sprzedania lub wydzierżawienia, na jaką fabrykę, zaczęty budynek piętrowy, papą kryty—lub też do nabycia materjał budowlany, z rozbiórką tegoż budynku. Wiad.: Krakowskie-Przedmieście № 30, mieszkania 10. 7164

Za 4,000 rs. do sprzedania dom drewniany z suteryną, piwnicami, stajnią, wozownią i komórkami, na dogodnych warunkach. Wiad. na miejscu, Żytnia № 8/2515F. 7205

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia dystrybucja za cenę bardzo przystępną.— Wiadomość: ulica Freta № 36. 7159

Dom murowany, nowy, trzy-piętrowy, urządzony z komfortem, w blizkości Karmelickiej i Leszna, odpowiedni na gimnazjum, większe biuro, zarząd wojskowy, fabrykę i t. d., do wydzierżawienia na lat kilka. Warunki bardzo dogodne. Oferty składać poste-restante w Warszawie, pod lit. N. N. 150.

Sklep spożywczy na Marszałkowskiej, w najlepszym punkcie, do sprzedania za nizką cenę z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość: Krucza № 49, w sklepie. 7097

Dystrybucja w bardzo dobrem miejscu do sprzedania tanio. Bracka 11. 7563

Świetna okazja, z powodu nagłego wyjazdu, do odstąpienia dystrybucja, b. dobrze procentująca. Wiadomość: Nowy-Świat № 36, (w dystrrybucji). 7358

Sklep wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie. Ul. Żurawia № 23. 7553

Sklep spożywczy z urządzeniem i towarem, do sprzedania zaraz za rs. 80. Ulica Leszczyńska № 5. 7555

Dystrybucja dająca utrzymanie całej rodzinie, z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość w dystrybucji: Nowy-Świat № 17—19 7582

Rs. 6,000 lub częściowo do wypożyczenia na 1 № hypoteki po towarzystwie miejskiem, bez pośrednictwa. Ulica Grzybowska № 46—56, mieszkania 9. 1057

Sklep spożywczy dobrze procentujący, do sprzedania. Chmielna № 29 nowy. 7612

Rs. 8,000 są do umieszczenia natychmiast, na pierwszej połowie szacunku nieruchomości w Warszawie. Wiadomość w biurze komisowem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu.

Sklep spożywczy do sprzedania, będący w jednem miejscu lat siedm. Bednarska № 29.

Dom narożny murowany z placem od dwóch ulic, przy stacji tramwajowej, do sprzedania. Wiadomość: Dzika № 35 nowy u rządcy Rozenbluhta. 7545

Miejsce na wielki interes mleczny lub jaką inną fabrykę, pół wiorsty piechotą za rogatką Belwederską: krowiarnia murowana na 50 sztuk, dom mieszkalny murowany 6 pokojów, stajnia, wozownia, lodownia, dom stróża, 4 morgi gruntu dobrego, 200 drzew owocowych, do wydzierżawienia lub sprzedania. Wiadomość tamże, willa Jedlin, wprost ogrodu „Promenady Belwederskiej”, obok willi Wierzbickiego. 7525

Plac do sprzedania tanio, 12,000 łokci, zdatny na fabrykę, ulica Dobra. Wiadomość: Nowy-Świat 53, sklep niciarski. 7613

Lokale.

Siedm pokojów od frontu, wanna, wodociąg, zlew, 750 rs.; 6, 5, 4, 2 pokoje w oficynie, z wszelkiemi wygodami, od 650 rs. do 250 rocznie, do wynajęcia od 1 Lipca. Chmielna 4—10, wprost: Belle-vue. 7389

Sklep z pakamerem jest do wynajęcia, przy rogu ulic: Nowego-Światu i Świętokrzyzkiej. Wiadomość w składzie herbaty M. Szumilina. 979

4 pokoje, z których dwa obszerne, na 1-m piętrze, do najęcia od św. Jana. Ogrodowa № 14. 6759

Pokój dla przyzwoitego mężczyzny, opał, usługa, okno na ogród, rs. 10. Wspólna № 12, mieszkania 26. 7126

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b. 6 i 5 pokojów, z balkonem, od frontu, na 1-m piętrze; 7 i 5 lub 12 pokojów na 2-m piętrze, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, z wszelkiemi wygodami; sklepy z mieszkaniem lub bez. Ulica Hoża № 5, wiad. u rządcy w tymże domu. 6636

Od św. Jana w domu № 33a/75 Nowolipki, do wynajęcia lokal na fabrykę i mieszkanie, za cenę przystępną. Wiadomość: Nowolipki № 27/61, mieszk. 3. 7398

Przy Krakowskiem-Przedmieściu na Bednarskiej № 29, do najęcia od 1 Lipca 4 pokoje, przedpokój, dwie alkowy rs. 500.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b. sklep z pokojem, za sumę rs. 750, przy ulicy Nowy-Świat № 54—58/1309. Wiad. u stróża, lub rządcy domu. 7349

Na Marszałkowskiej dwa lokale, po 5 pokojów, jeden odświeżony, w każdym czasie do najęcia, drugi od 1 Lipca № 142, wprost Kralla i Sejdlera. 7360

Letnie mieszkania, blizko Wawra. w ogrodzie, po 3 pokoje i kuchni, 50 rubli za lato. Wiad.: Sienna № 21, m. 4. 7354

Letnie mieszkanie do najęcia, w blizkości stacji dr. żel. W.-W. Pruszków, dom o 4-ch pokojach, kuchni, z wszelkiemi wygodami, w cienistym parku położony. Bliższa wiadomość: Bracka № 20, stróż Paweł wskaże.

Szkolna № 5. Lokal składający się z salonu o 3 oknach i pięciu dużych pokojów, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew i gaz, do wynajęcia od 1 Lipca. Wiadomość na miejscu, mieszkania № 14, na 2-m piętrze lub u szwajcara. 7510

Od 1-go Lipca 1886 do wynajęcia po 5 pokojów, pasażami i balkonem na 1-m i 2-m piętrze, od frontu. Tamże mieszkania mniejsze, oraz sklepy w „Nowym Bazarze,” cena przystępna. Leszno № 40 nowy, wiadomość u rządcy domu. 7498

Zaraz lub od św. Jana r. b. jest do wynajęcia, przy ulicy Nowy-Świat № 16, róg Alei Jerozolimskiej, piękny apartament, z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, składający się z dwunastu okien wystawowych frontu, zdatny na zakłady wychowawcze, bankierskie, sądowe, przemysłowe, prywatne mieszkanie i t. p. również obszerny sklep narożny z czterema oknami wystawowemi i dwoma piwnicami, zdatny na skład tabaczny, ogrodniczy, kantor wekslu, brak którego uczuwa się w tej dzielnicy i t. p. Wiadomość na miejscu. 7471

Letnie mieszkanie w willi Jedlin, 10 minut piechotą za rogatką Belwederską, prawie wprost ogrodu zwanego „Promenada” da, w pobliżu park Sielce. Pokojów 4 lub 5, kuchnia, stajnia, wozownia. Wiadomość na miejscu. 7488

Letnie mieszkanie w Nowym-Dworze, przy stacji kolei Nadwiślańskiej. Wiadomość przy ul. Nalewki № 41, mieszkania 2. 7504

Pokoik z alkową, z osobnem wejściem, od 1-go Czerwca, za rs. 8 miesięcznie. Erywańska № 16, mieszkania 18. 7527

Domek pod lasem sosnowym na letnie mieszkanie, blizko Warszawy. Marszałkowska № 114, mieszkania 42. 1040

Na letnie mieszkanie dwa pokoje b. tanio, las w około, apteka, życie nie drogie, od kolei 5 wiorst. Wiadomość: Wilcza № 24, mieszkania 4. 7493

Potrzebne dla mężczyzny od 1-o Czerwca albo 1 Lipca, 2 pokoje i schowanko, za cenę do 200 rs. Warunek: usługa na miejscu. Oferty pod lit. L. L., do kantoru Kurjera adresować. 7542

Od 1-go Lipca 1886 do wynajęcia: 1) pomieszkanie złożone z 5 pokojów, pasażu, werendy oszklonej, kredensu, kuchni, z wszelkiemi wygodami, na parterze; 2) pomieszkanie z 6-u pokojów, pasażu, werendy oszklonej, kuchni z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze. Widok na Wisłę i Pragę. Adres: Oboźna № 5. 835

Letnie mieszkanie za rs. 80, 4 wiorsty od Miłosny, 6 pokojów, kuchnia, wszelkie wygody. Nowogrodzka 24, mieszk. 25. 1037

Mieszkanie letnie wygodne i tanie, wskaże handel cygar Bema, na wprost hotelu Rzymskiego. 7546

5 pokojów odnowione, pasaż, kuchnia, piwnica, drwalnia, od frontu, na parterze, do wynajęcia od 1-go Lipca za 360 rs. Ulica Ogrodowa № 20. 7540

Letnie mieszkanie o 3 wiorsty za Mokotowską rogatką, na wprost ogrodu p. Łapińskiego, dom w ogrodzie, dwa lokale po dwa pokoje z kuchnią. Bliższa wiadomość Nowy-Świat № 16, mieszkania 38. 7591

W Grodzisku letnie mieszkania: 5 pokojów z kuchnią angielską, z ogrodem przy mieszkaniu, b. wygodne i suche, dające się podzielić dla 2-ch familji, jest do wynajęcia zaraz za cenę umiarkowaną. Bliższa wiadomość w Warszawie przy ulicy Krochmalnej № 31, mieszk. 14, od g. 2—6. 7602

Letnie mieszkanie z ogrodem, 4 pokoje i kuchnia. Ulica Bagatela № 6. 7604

6 5 i 3 pokoje z przedpokojami, kuchniami lub bez kuchni. na 1-em i 2-em piętrze od frontu i w oficynie do wynajęcia od 1-go Lipca, Nowy-Świat № 12. 7592

Plac Teatralny № 11. W każdym czasie do najęcia 5 pokojów, przedpokój, kuchnia i t. d., na 2-em piętrze od frontu; 6 pokojów, przedpokój, kuchnia i t. d., na 3-em piętrze w oficynie, od 1 Lipca. Sklep z pokojem od Placu Teatralnego, sklep z 2 pokojami od Senatorskiej, 8, 6 i 3 pokoje na parterze w pficynie, na kantor lub jaki inny interes orzemysłowy. 1058

2 mieszkania po 2 pokoje, z tych jeden z przedpokojem, w blizkości Saskiego ogrodu, z meblami lub bez, na sezon letni lub na cały rok do wynajęcia, Wiadomość przy ulicy Granicznej № 10, mieszk. № 6, od godziny 11 do 12½. 7606

Doniesienia rozmaite.

Fartuchy gospodarskie ozdobne i dziecinne, oraz wszelkie szycie na maszynie.— Włodzimierska 23 nowy, na parterze. 5

Feliks Morzycki i S-ka. Kantor przewozowy przewozi i ekspedjuje wszelkie towary na koleje i komorę. Fabryka skrzyń i opakowań posiada na składzie gotowe skrzynie, specjalnie opakowywa meble, szkło, lustra i obrazy. Tłomackie № 8. 6826

50 kop. od ubrania kapelusza. Marszałkowska 105, mieszk. 8. 7439

Opakowanie mebli, fortepianów, solidnie poleca zakład opakowań, Maków, Solna 18.

Przyjmuje do roboty suknie dla dam i dzieci podług najświeższych żurnali paryzkich, robota elegancka i akuratnie wykończona, od rs. 4—6, dla dzieci od rs. 1—4. Świętokrzyzka № domu 29, m. 19. 7139

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości, umieszczenie dziecka, troskliwą opiekę zapewnia. Wspólna № 6. 7369

Bukowska akuszerka, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w wspólnych i oddzielnych pokojach, opieka troskliwa, dyskrecja, umieszczenie dziecka, opłata nizka. Bednarska № 21. 7284

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Ogrodowa № 30. 7352

Potrzebną jet zaraz mamka, ze zdrowym pokarmem. Adres w biuze ogłoszeń, Senatorska 26. 1041

Mamka ze świeżym pokarmem, bez żadnych długów. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 40, wiadomość u stróża. 7548

Mamka ze świeżym pokarmem. Tamka № 21. mieszkania 17. 7340

W piątek zostawione zostały w dorożce mapy „Czystego“ i Warszawy. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić na Nowolipki 25, mieszkania 4. 7594

Zgubiono we czwartek idąc ulicami: Wierzbową, Placem Teatralnym, Senatorską, Miodową, Długą, Bielańską, bransoletkę złotą, kręconą, z przerwanym łańcuszkiem. Łaskawy znalazca raczy odnieść ten pamiątkowy przedmiot, za wynagrodzeniem, na ulicę Piękną № 46, m. 1. 7481

Kop. 25 nadrabianie pończoch w fabryce „Amerykanka,“ Hoża 14. 7593

W dniu 12 b. m. o godzinie 6 rano, zaginął 5-miesięczny buldog, cwajnos, maści jasno-żółtej, uszy obcięte. Łaskawy znalazca zechce go odprowadzić na ulicę Żelazną pod № 31 do właściciela domu za nagrodą. Nieprawy posiadacz za niewłaściwe przywłaszczenie pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej. 7507

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Мая 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.